



MIESIĘCZNIK  
STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH  
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

9/1997

# BIBLIOTEKARZ

---

Krajowy Zjazd Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

**Andrzej JOPKIEWICZ:**  
Kadencja na przełomie wieków

**Jan WOŁOSZ:**  
Kto jest kreatorem karier bibliotekarskich?

**Jan SÓJKA:**  
O kształceniu bibliotekarzy na poziomie wyższym



## Halo! Tu FO-KA

Droży Czytelnicy!

W ramach serii „Propozycje i Materiały” rozpoczęliśmy cykl wydawniczy, który będzie rozpoznawalny po symbolu graficznym FO-KA. To sympatyczne zwierzę będzie patronowało książkom poświęconym **FORMATOM, i KARTOTEKOM HASEŁ WZORCOWYCH**. Dzięki inicjatywie mgr Marii Burchard i decyzji dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego dr. Henryka Hollendra staliśmy się wydawcami prac, które powstały w **CENTRUM FORMATÓW i KARTOTEK HASEŁ WZORCOWYCH** zlokalizowanym w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Celem powołania **Centrum** jest utrzymanie spójnej bazy haseł wzorcowych oraz tworzenie zasad umożliwiających pełną wymianę danych bibliograficznych między bibliotekami wykorzystującymi zintegrowane systemy biblioteczne.

Kartoteki wzorcowe stanowią elementarny budulec do tworzenia pełnego rekordu bibliograficznego. Kooperatywne tworzenie kartotek wzorcowych w bazie centralnej zapewnia ich szybki przyrost, eliminuje dublowanie prac, gwarantuje spójność danych, a w konsekwencji jest podstawą do pełnej wymiany danych między poszczególnymi bibliotekami.

Już możecie Państwo kupić następujące książki:

**A. Paluszkiewicz — „Struktura danych bibliograficznych w zintegrowanych systemach bibliotecznych”.**

**M. Lenartowicz, A. Paluszkiewicz — „Katalogowanie książek i wydawnictw ciągłych w formacie USMARC. Poradnik”.**

**M. Lenartowicz — „Format USMARC rekordu bibliograficznego dla książki”.**

**M. Burchard — „Format USMARC rekordu bibliograficznego dla druku muzycznego”.**

W przygotowaniu: **„Mała KABA”**

Wyrażam nadzieję, że ta inicjatywa wydawnicza spotka się z życzliwym przyjęciem naszych Czytelników a szczególnie tych, którzy myślą o komputeryzacji bibliotek lub są w trakcie tego trudnego procesu.

Janusz Nowicki  
Dyrektor Wydawnictwa SBP

*Zamówienia prosimy kierować:*

**Dział Promocji i Kolportażu**  
**ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa**  
**lub**

**Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa**

---

## Od redaktora

---

W dniach 13-15 czerwca br. SBP zorganizowało w Miedzeszynie konferencję nt. „Społeczno-kulturalnej i zawodowej kreatywności bibliotekarzy” – z okazji 80-lecia Stowarzyszenia – (sprawozdanie z konferencji pióra Jana Burakowskiego opublikujemy w jednym z następnych numerów naszego pisma) oraz Krajowy Zjazd Delegatów, który przyjął nowy program działania oraz wybrał nowe władze Stowarzyszenia na następne cztery lata (o Zjeździe pisze Andrzej Jopkiewicz). Obydwa wydarzenia powinny mieć duże znaczenie nie tylko dla samej organizacji, lecz także dla całego środowiska.

Zarówno konferencja, jak i Zjazd zaowocowały wieloma informacjami, opiniami i poglądami, które inspirują do refleksji nad naszym środowiskiem zawodowym. Uważnie słuchając referatów i wypowiedzi podczas toczonych obrad, trudno było wyzbyć się myśli o uproszczonych i powierzchownych opiniach na temat bibliotekarzy, jakie często sami wypowiadamy. W wyrażanych poglądach wszyscy grzeszymy pochopnością sądów i przede wszystkim tym, że traktujemy środowisko jak by ono było jednolite, dobrze zorganizowane i reagowało na różne bodźce jako pewna całość. Tymczasem tak nie jest. W naszych warunkach środowisko jest pojęciem umownym, obejmującym rozmaite i w dużym stopniu amorficzne kręgi zainteresowań i grupy interesów. Zważywszy na historyczne uwarunkowania i odziedziczone nawyki, musimy dojść do wniosku, że jest to naturalne, tym bardziej że interesy wspólne są słabo artykułowane i uzasadniane, zwykle w postaci ad hoc wyrażanych apeli czy suplikacji. Dominują więc interesy partykularne różnych kręgów i grup; i nie ma się czemu dziwić. Bibliotekarze szkolni mają swoje interesy, samorządowi – swoje, akademicy podobnie, kadra dydaktyczna akademickich szkół bibliotekarskich również.

Zmienić tego nie można, bo nikt nie wyrzeknie się dążeń, które dla niego są najważniejsze. Każdy, kto to próbuje zrobić skazany jest na niepowodzenie. Dodatkowo sytuację komplikują zaszłości w postaci uprzedzeń i nieufności do kręgów czy grup konkurencyjnych. Stąd nie nauczyliśmy się współdziałać i współpraca w ramach środowiska nam kuleje. Stąd niekwestionowane osiągnięcia w określonych dziedzinach naszego bibliotekarstwa, ale i słabość w artykułowaniu wspólnych interesów, a tym bardziej ich skutecznym urzeczywistnianiu. W tych warunkach jest słaba szansa na poprawę wizerunku naszej profesji czy wzrost wynagrodzeń.

Rozbieżność czy nawet sprzeczność interesów grupowych nie jest zjawiskiem typowym wyłącznie dla naszego kraju. W krajach dojrzałej demokracji występuje także, lecz tam ten problem zdołano w dużej mierze rozwiązać lub złagodzić. Kręgi o partykularnych interesach zorganizowały się w partykularne organizacje, które o te interesy skutecznie zabiegają. Stąd wielość organizacji bibliotekarskich, która wielu z nas dziwi, bo przywykliśmy do jednej tylko organizacji.

Interesy wspólne są reprezentowane albo przez organizacje ogólnobibliotekarskie, zwykle duże i z dużymi tradycjami, jak np. w USA czy Wielkiej Brytanii, albo przez struktury będące rezultatem porozumień pomiędzy istniejącymi w danym kraju wieloma organizacjami. I w pierwszym i w drugim przypadku istotną rolę odgrywa sprecyzowanie zakresów współpracy i procedur realizacyjnych oraz kontroli. Dzięki ułożeniu współdziałania najważniejsze interesy środowiska są odpowiednio artykułowane oraz silnie wspierane przez zorganizowane środowisko. Środowisko jest też w stanie silnie wspierać interesy grup i organizacji partykularnych.

U nas tej współpracy jeszcze nie ma, jeszcze jesteśmy na etapie rywalizacji czy nawet wzajemnych walk podjazdowych, co tylko sprzyja podnoszeniu adrenaliny we krwi niektórych, ale – wbrew oczekiwaniom inicjatorów – nikomu nie przynosi ani chwały, ani pożytku. Im wcześniej to sobie uświadomimy, tym lepiej. I obyśmy z tego umieli wyciągnąć właściwe wnioski.

Jan Wołosz

# Listy

Drogi Redaktorze,

Jak sobie przypominasz, swego czasu w „Bibliotekarzu” opublikowano apel do polskich bibliotekarzy o przyjęcie z pomocą finansową dla pracownicy BUW, kustosz mgr Marii Jastrzębskiej. Trzykrotnie operowana (amputacja całkowita jelita cienkiego i totalne ropne zapalenie jamy brzusznej) została uratowana przez zespół profesora Szczygła z Centralnego Szpitala Klinicznego AM w Warszawie, jednakże wskutek infekcji grzybowej groziła jej całkowita utrata wzroku.

Spółeczność bibliotekarska, ludzie dobrej woli odpowiedzieli na nasz apel datkami pieniężnymi na przeprowadzenie w Holandii, w klinice w Nejmigen operacji oczu. Udało się uratować jedno oko. Dzisiaj nasza koleżanka jest inwalidką I kategorii, nie pracuje zawodowo, ale dzięki tym operacjom jako tako żyje, wychowuje swoją córeczkę i może prowadzić dom.

Pani Jastrzębska odczuwa ogromną wdzięczność do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy w jej osobistym dramacie pospieszyli z pomocą. Myślę, że jej list warto opublikować w naszym czasopiśmie, bowiem spora grupka ludzi z naszej społeczności przekazywała datki indywidualnie.

Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku  
Stanisław Kamiński

Drogie Koleżanki i Drodzy Koledzy,

Kiedy przed pięcioma laty znalazłam się w szpitalu i przebywałam tam przez pięć miesięcy – dowody Waszej pamięci, sympatii i solidarności pozwoliły mi przetrwać ten dramatyczny dla mnie i moich najbliższych okres.

Akcja, którą wówczas podjęliście dała rezultaty ogromne. Włożyliście w te działania swoje serca, entuzjazm i czas. Fundusze, jakie wpłynęły na konto fundacji przeznaczone na ratowanie mojego życia i zdrowia, pozwoliły na przeprowadzenie trzech operacji oczu w Holandii. Dzięki temu widzę. Chociaż, nawet po tych zabiegach mój wzrok nie pozwala mi czytać, a więc i pracować zawodowo, funkcjonuję prawie normalnie – wychowuję dziecko i prowadzę dom.

Za fundusze te zakupiłam również sprzęt, który pozwala mi na większe bezpieczeństwo i komfort sztucznego żywienia. Zmniejszyło to częstotliwość moich pobytów w szpitalu.

Świadomość, że mam wokół siebie tyle osób wielkiego serca, solidarnych, oddanych przyjaciół, pozwala mi żyć z optymizmem i wiarą w ludzi. Jestem bogata w Wasze serca i Waszą przyjaźń.

Dziękuję

Maria Jastrzębska

Warszawa, maj 1997 r.

**W sprawie profesora Manikowskiego**

Powołanie w 1993 roku prof. Adama Manikowskiego, historyka z filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, na stanowisko dyrektora Biblioteki Narodowej, wzbudziło we mnie poważne wątpliwości. Od dawna wszak istnieje w Polsce bibliotekoznawstwo jako kierunek studiów – obecnie w kilkunastu szkołach wyższych; tysiące jego absolwentów pracują w bibliotekach i nie brak wśród nich doktorów, doktorów habilitowanych, a nawet profesorów tytułarnych. Zatrudniają ich także instytuty i katedry uniwersyteckie. Czyż więc nie było rzeczą właściwą, tak, jak się to czyni w innych krajach, powierzyć pieczę nad książnicą ojczyzną specjalistom? Nie trzeba było daleko szukać – Biblioteka Narodowa, jak również inne biblioteki warszawskie, pozwalały na dokonanie odpowiedniego wyboru, gdyby wzięto pod uwagę zespoły ich pracowników.

Niedawna dymisja Profesora stała się pretekstem do uczynienia z tego sprawy publicznej: w jego obronie stanęła „Gazeta Wyborcza”, a w ślad za nią inne pisma oraz wszelkie środki przekazu. Pojawiły się listy, opatrzone podpisami protestujących. Jednak część personelu Biblioteki Narodowej wyraziła krytyczną opinię w stosunku do kadencji dyrektorskiej prof. Manikowskiego i sądzę, że te właśnie, rzeczowe obiekcje, trzeba potraktować jako uzasadnione: dotyczą one przede wszystkim faktu, że Profesor – mimo objęcia urzędu „pierwszego bibliotekarza państwa” – nie solidaryzował się w należyty sposób z zawodem bibliotekarskim, co więcej, nie traktował go poważnie. Wynika to wyraźnie z jego obszernej wypowiedzi, jaka znalazła się w „Gazecie Wyborczej”, dzienniku, który zainicjował i prowadzi kampanię „obronną”. Prof. Manikowski traktuje tam już nie tylko lekceważąco, ale wręcz złośliwie bibliotekarską profesję, konstruując swoiste porównanie, mające na celu ośmieszyć postulat powoływania na stanowiska dyrektorów bibliotek specjalistów bibliotekoznawców czy bibliologów. Cytuję: „Zgodnie z tą koncepcją, na czele Philipsa pewnie powinien stać elektryk, a prezesem Fiata powinien być mechanik samochodowy. Ja po prostu w tak pojmowane rządy fachowców nie wierzę”.

Oczywiście, to co mówi Profesor, tylko go kompromituje. „Philipsem” powinien przecież kierować elektryk albo elektronik, tyle że odpowiednio wykształcony – jako inżynier albo doktor nauk technicznych; podobnie i u „Fiata”: trudno sobie wyobrazić w takich zakładach na dyrektorskim stanowisku filologa czy historyka – przecież technika samochodowa od bardzo dawna wymaga specjalistycznych kwalifikacji, a ludzi, którzy się nimi legitymują – i to na wysokim poziomie – jest wielu. Myślę też, a zapewne sporo osób moje stanowisko podziela, że dyrektor wielkiej biblioteki

naukowej nie powinien pracować na dwóch etatach, a już w żadnym wypadku nie może wykorzystywać swej pozycji do wyjazdów zagranicznych związanych raczej z tym, co uważa za swoje główne, niebibliotekarskie powołanie.

Wielu naukowców czy wysokich urzędników traci stanowiska i nikt się tym nie interesuje, zaś środki przekazu nie uważają za konieczne o tym donieść. Wszczywanie akcji protestacyjnej, rozszerzanej na cały kraj, jest nie tylko niewłaściwe, ale nasuwa przypuszczenie, że Profesora broni układ polityczny, który go wykreował. Tę sugestię umacnia też lektura podpisów pod ogłoszonym w prasie protestem. Mam nadzieję, że następna nominacja odbędzie się w odpowiednim trybie i nie będzie przypominała – tak powszechnych w 1993 r. i w obecnym – przyspieszonych powołań przed wyborami.

Nadmieniam, że nie łączą mnie żadne sympatie ideologiczne z kolejnymi układami władzy. Mam jedynie na względzie dobro polskiego bibliotekarstwa, znajdującego się obecnie w najtrudniejszej po wojnie sytuacji, oraz wymogi, jakie stawia zwykły ludzki rozsądek.

Prof. dr. hab. Zbigniew Żmigrodzki

## Otwartość zawodu bibliotekarskiego

Nawiązując do artykułu „Uwaga na rynek pracy dla bibliotekarzy”, w: *Bibliotekarz* nr 4/97 s. 4-6, autorstwa Pana Profesora Jana Sójki, dyrektora Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, stwierdzam, co następuje:

1. Uogólnienia Autora dotyczące otwartości zawodu bibliotekarskiego dla każdego pracownika bez kwalifikacji objęły również pedagogiczne biblioteki, a nie jest to zgodne z prawdą.

2. Pedagogiczne biblioteki nie „przystały formalnie angażować bibliotekarzy” i nie „zaczęły zatrudniać pracowników”; sformułowanie „nauczyciel-bibliotekarz” oznacza podległość wobec prawa oświatowego (tj. ustawy o systemie oświaty, ustawy – Karta Nauczyciela, przepisów dotyczących wynagrodzeń osobowych etc.).

3. W pedagogicznych bibliotekach może być zatrudniona wyłącznie osoba legitymująca się dyplomem ukończenia:

a) studiów magisterskich z zakresu bibliotekoznawstwa i przygotowaniem pedagogicznym uzyskanym w szkole wyższej lub po ukończeniu kursu prowadzonego przez zakład kształcenia nauczycieli (obowiązuje 270 godzin wiedzy z zakresu psychologii, pedagogiki, dydaktyki i 150 godzin praktyki pedagogicznej);

b) studiów magisterskich innych i przygotowaniem pedagogicznym oraz podyplomowych studiów z zakresu bibliotekoznawstwa prowadzonych przez szkołę wyższą (Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 października 1991 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli..., w: *Dz. U.* Nr 98 poz. 433).

4. Ergo: w pedagogicznych bibliotekach nie każdy może być bibliotekarzem.

Z poważaniem  
mgr Zofia Harasimowicz  
Dyrektor Pedagogicznej  
Biblioteki Wojewódzkiej  
w Krakowie

Szanowna Redakcjo!

Zaproszony przez Dyрекcję Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy do udziału w spotkaniu „okrągłego stołu” z okazji 50-lecia dekretu o bibliotekach, wziąłem udział w dyskusji i przekazałem organizatorom spotkania tekst dotyczący znaczenia dekretu dla rozwoju bibliotek publicznych na ziemiach odzyskanych. Prosiłem przy tym o przesłanie, w odpowiednim czasie, odbitki tekstu do korekty. Nie otrzymałem jednak ani odbitki korektorskiej tekstu, ani opublikowanych materiałów ze spotkania. Dopiero po interwencji – w maju tego roku – dyr. J. Lewicki przekazał mi egzemplarz wydawnictwa „Półwiecze dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi”.

Ze znacznym opóźnieniem miałem więc możliwość zapoznać się z opublikowanym tekstem i stwierdzić, że:

1) w artykule „Realizacja dekretu na Ziemiach Odzyskanych” ocenizowano komentarze zamieszczone w przypisach, a

2) w lapidarnym streszczeniu mojej – krótkiej zresztą – wypowiedzi zasadniczo wypaczona została jej treść.

W komentarzach podawałem przykłady działalności konkretnych bibliotek oraz prostowałem błędną informację zawartą w encyklopediach ogólnych i „Encyklopedii wiedzy o książce” jakoby TCL nie wznowiło działalności po zakończeniu wojny. Sądziłem, że jest całkowicie na miejscu sprostowanie błędu, powtarzane go od kilkudziesięciu lat. Uwagi dotyczące TCL z przypisów zostały jednak usunięte.

Informacje dotyczące powojennej działalności TCL pominięte zostały również w streszczeniu mojego wystąpienia w dyskusji. Znalazły się w nim natomiast stwierdzenia jakobym:

1) polemicznie ustosunkowałem się do poglądu, że po wojnie istniał głód książki, a potrzeba kontaktu z książką (przy dużej liczbie analfabetów) nie była manifestowana;

2) podkreślił, że sprawę zakładania bibliotek odkładało się na przyszłość.

Stwierdzenia te całkowicie wypaczają moją wypowiedź. W dyskusji zwróciłem bowiem uwagę na błędne upraszczanie zjawiska i operowanie utartym już zwrotem o „powszechnie występującym w okresie powojennym głodzie książki” i to w sytuacji, gdy społeczeństwo polskie było rozwarstwione kulturowo, a w środowisku wiejskim nierzadko kontakt z książką traktowano jako zbędny. Jest oczywiste, że w latach powojennych silnie odczuwany był brak książek, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, jednak twierdzenie o „powszechnym głodzie książki”, nie uwzględniającym kulturowego rozwarstwienia ludności, jest grubą przesadą. Nawet jeżeli spośród kilkumilionowej rzeszy

analfabetów ich część – po opanowaniu sztuki czytania – zamieniła się w żarliwych pochłaniaczy książek, to z pewnością nie stanowili oni statystycznej większości.

I wreszcie sprawa „odkładania organizacji bibliotek na przyszłość”. Charakteryzując postawę samorządu terytorialnego cytowałem J. Frieskiego: „Samorząd terytorialny (...) inicjatywy w dziedzinie bibliotecznej nie wykazał. Jest to zjawisko o tyle niepożądane, że odkłada się na przyszłość proces przyswajania sobie przez samorząd obowiązków i metod pracy w dziedzinie dla niego nowej”. Rzecz nie dotyczy odkładania na przyszłość zakładania bibliotek, bo siłą sprawczą tego procesu było państwo, lecz „pryswajania sobie przez samorząd nowych obowiązków”<sup>1)</sup>.

Również moja uwaga (wg autora streszczenia), że „wiedza absolwentów bibliotekoznawstwa na temat funkcjonowania biblioteki jest bardzo ograniczona” byłaby zacytowana poprawnie, gdyby dodano: „w aspekcie ekonomicznym”.

Tych przeinaczeń można było uniknąć, gdyby wydawca wpadł na (nie nowy przecież) pomysł autoryzacji tekstów.

Grzegorz Chmielewski

PRZYPIS:

<sup>1)</sup> Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych. Seria. A. 1946 R. 1 nr 6/7 s. 26.

---

## Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

---

---

**Andrzej Jopkiewicz**

### Kadencja na przełomie wieków

---

W dniach 14-15 czerwca w warszawskim Miedzeszynie odbył się Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, który podsumował czteroletnią kadencję władz SBP oraz dokonał wyboru nowego Prezesa, Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego na kolejną kadencję. Kadencja ta przypada na ostatnie lata kończącego się XX wieku i pierwszy rok wieku XXI, a więc na lata 1997-2001. Już choćby z tego tytułu będzie to historyczna kadencja w dziejach SBP. Miejmy jednak nadzieję, że nie tylko z tego powodu.

Zjazd miał w zasadzie spokojny przebieg, nie było na nim tak bulwersujących wydarzeń, jakie miały miejsce w przeszłości. Nie doszło do radykalnych zmian personalnych ani programowych. Nie było tzw. pokoleniowej zmiany warty we władzach ani większych kontrowersji w czasie dyskusji czy w kuluarach. Panowała zasada kontynuacji, umiarkowany optymizm połączony ze świadomością zagrożeń i trudności stojących zarówno przed Stowarzyszeniem, jak też przed całym bibliotekarstwem polskim. Jak więc oceniać sytuację? Jak ocenić sam zjazd i jego rezultaty? Pesymiści i niecierpliwi w środowisku twierdzili, że nadal tkwimy w stagnacji, niewiele osiągnęliśmy, nie ruszyliśmy do przodu. Bronimy się jedynie, stale jednak jesteśmy spychani w tył, ustawicznie musimy skraćć linię frontu by zajmować tzw.

dogodniejsze pozycje obronne, a do kontrofensywy wciąż nie jesteśmy zdolni ani przygotowani. Inni, bardziej optymistycznie oceniający sytuację uważali, że przetrwaliśmy już najgorsze, że przestaliśmy się cofać, że może być już tylko lepiej, ale że zależy to przede wszystkim od nas, od naszych chęci, umiejętności dostosowania się do nowej rzeczywistości, wykorzystania możliwości jakie niesie, od naszej przebojowości i zaradności... Wielu uważało, że stać nas na to, że jednak „bibliotekarz potrafi...” Kto ma rację? Nie ma chyba nikogo, kto mógłby to dzisiaj z pełnym przekonaniem przesądzić.

Tegoroczny zjazd poprzedziła konferencja zatytułowana „Społeczno-kulturalna i zawodowa kreatywność bibliotekarzy”. Zapowiadała się interesująco i niosła nieco pokrzepienia, jak wypadła dowiemy się zapewne wkrótce z głosów jej uczestników, także na łamach „Bibliotekarza”.

Niemal z marszu część z nich przeniosła się na salę obrad (tę samą zresztą) Krajowego Zjazdu i wraz z innymi delegatami, którzy zjawili się później, bezpośrednio na zjazd, podjęła swe obowiązki w ramach struktur SBP. Delegatów zjazdowych stawiło się ponad stu (na początku było ich 104 i 4 członków honorowych, w głosowaniu na prezesa uczestniczyły już trzy osoby mniej, a na skład zarządu — 103, w innych głosowaniach jeszcze mniej).

Wkrótce po godzinie 15<sup>00</sup> ustępujący prezes SBP kol. Stanisław Czajka otworzył zjazd i skromnie ustąpił miejsca wybranemu na jego wniosek przewodniczącemu zjazdu. Został nim przez aklamację kol. Bolesław Howorka, doświadczony i pozytywnie zweryfikowany w tej roli na zjeździe poprzednim a także przy wielu innych okazjach.

Przewodniczący w dobrym tempie poprowadził zjazdowe obrady. Szybko wybrano prezydium



zjazdu (kol. kol. Stanisław Krzywicki, Henryk Holender, Józef Zajac i Franciszek Łozowski, którzy potem systematycznie wyręczał przewodniczącego w prowadzeniu obrad oraz S. Czajka i Janina Jagielska z ustępującego Zarządu). Równie sprawnie zatwierdzono regulamin obrad i ich porządek dzienny.

Nieco dłużej trwało powołanie komisji zjazdowych. Najbardziej przeciągnęło się kompletowanie Komisji Uchwał i Wniosków — nie wszyscy bowiem zaproponowani podjęli się tego obowiązku a niektórzy nie byli w tym momencie obecni na sali. Wkrótce jednak komisje zostały skompletowane i powołane, jak niżej:

— Komisja Mandatowa — kol. Lech Hejman (przewodniczący), kol. Bożena Jacob i kol. Janina Pałyśiak;

— Komisja Wyborcza — kol. kol. Zofia Płatkiewicz (przewodnicząca), Lucyna Sułkowska (wiceprzewodnicząca), Maria Bochan (sekretarz), Mariana Borawska i Krystyna Greczycho;

— Komisja Uchwał i Wniosków — kol. kol. Ewa Krysiak (przewodnicząca), Jan Burakowski (wiceprzewodniczący), Andrzej Kempa (sekretarz), Mirosława Joško, Krystyna Wołoch, Władysław Michnał, Janusz Ambroży, Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska i Bożena Bartoszewicz-Fabiańska (głos doradczy);

— Komisja Skrutacyjna — kol. kol. Wiesława Szlachta (przewodnicząca), Ewa Derda (wiceprzewodnicząca), Gwidona Kempińska (sekretarz), Eulalia Ryszkowska, Eugenia Korocińska, Jerzy Gajewski i Andrzej Jagusztyn;

— Komisja Statutowa — kol. kol. Ewa Stachowska-Musiał (przewodnicząca), Dariusz Kuźmiński, Józef Lewicki.

Ta część obrad była pracowita, ale bezproblemowa. W kulisach w czasie przerwy tu i ówdzie, z rozżaleniem lub oburzeniem (zależnie od temperamentu rozmówców) komentowano jedynie brak na sali przedstawicieli „bibliotekarskich” resortów — MKiS oraz MEN. Wielu uznawało tę absencję za symptomatyczną, charakteryzującą obojętny stosunek tych resortów do naszej społeczności jej problemów. Przypominano, że ongiś inaczej bywało. Niektórzy łagodzili te żale twierdząc, że zjazd to ostatecznie nasza wewnętrzna sprawa i we własnym gronie możemy się czuć i zachowywać swobodniej niż „pod specjalnym nadzorem”.

Kolejny punkt programu niespodziewanie okazał się, wbrew dotychczasowej tradycji, dość burzliwy i kontrowersyjny. Przedstawiona w imieniu Komisji ds. Wyróżnień i Odznaczeń ZG przez jej przewodniczącego kol. Józefa Lewickiego propozycja przyznania przez zjazd godności Członka Honorowego wywołała gwałtowny spór. Oponenti protestowali nie przeciwko zaproponowanym kandydatom, ale przeciw pominięciu innych osób zgłoszonych przez okręgi. Wpłynęło bowiem 11 wniosków imiennych z 7 okręgów, z czego Komisja wybrała jedynie 6 nazwisk. Ustępujący zarząd akceptował propozycję Komisji, ale wnioskodawcy gorąco bronili swych nie uwzględnionych kandydatów. Szczególnie zdecydowanie walczyli o osoby zgłoszone przez okręgi wrocławski i rzeszowski. Kwestionowano zasadę



jednego łącznego głosowania na całą zaproponowaną listę, żądając głosowania odrębnego na każdą kandydaturę. Proponowano rozszerzenie listy o dalsze nazwiska.

Nawet tak doświadczony negocjator jak kol. B. Howorka znalazł się w opałach i z dużym trudem opanował sytuację. Ostatecznie doszło do kilku głosowań nad zgłaszanymi wnioskami, by wreszcie po dłuższej batalii przegłosowano ostatecznie i zaakceptowano listę zaproponowaną przez Komisję ds. Wy różnień i Odznaczeń. Zdecydowaną większością głosów zjazd przyjął przedstawione kandydatury. Tak więc grono Członków Honorowych SBP powiększyło się o 6 osób. Są to:

— Kol. Jadwiga ANDRZEJEWSKA — nauczyciel akademicki Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego. Członek SBP od 1975 r. Przez dwie kadencje przewodniczyła Sekcji Bibliotek Szkolnych przy ZO we Wrocławiu, organizując różne formy kształcenia i pogłębiania więzi środowiskowych. Członek komitetu redakcyjnego miesięcznika „Poradnik Bibliotekarza”.

— Kol. Jadwiga CZARNECKA — związana z zawodem od ponad 60 lat. Od początku swej pracy zawodowej członkini ZBP, a następnie SBP. W latach 1963-1965 wiceprzewodnicząca ZG. Czynny członek wielu komisji. Dużo energii poświęciła działalności redakcyjnej i autorskiej, zwłaszcza w wydawnictwach Stowarzyszenia. Autorka ponad 20 podręczników, skryptów, prac naukowych, kilkudziesięciu artykułów.

— Kol. Maria CZARNOWSKA — od 1955 r. przez prawie 25 lat związana z Biblioteką Narodową, w której zorganizowała i kierowała Pracownią Statystyki Wydawnictw. Od początku swej pracy w bibliotekarstwie związana z SBP. Organizatorka Komisji Statystycznej ZG. Aktywny członek Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego przy ZO w Warszawie. Autorka podręcznika statystyki bibliotecznej, artykułów i innych publikacji z zakresu bibliotekarstwa i statystyki. Aktywnie współpracująca przy tworzeniu koncepcji i redagowaniu serii „Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych”.

— Kol. Zbigniew NOWAK — w bibliotekarstwie i SBP nieprzerwanie od 1954 r. Od ponad 20 lat kieruje Biblioteką Gdańską PAN. Autor wielu prac naukowych, wykładowca na Uniwersytecie Gdańskim w zakresie nauki o książce. Od 1990 r. profesor nadzwyczajny. Delegat na Krajowe Zjazdy Delegatów w 1985 i 1989. Obecnie przewodniczący Sądu Koleżeńskiego ZO w Gdańsku.

— Kol. Danuta TOMCZYK — emerytowany wieloletni dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Radomiu. Przewodnicząca ZO SBP w Kielcach i Radomiu (7 kadencji). W 1985 r. wybrana sekretarzem Krajowego Zjazdu Delegatów SBP w Toruniu. Na tym samym zjeździe weszła w skład Głównej Komisji Rewizyjnej. Jej działalność na rzecz rozwoju bibliotekarstwa i kultury na terenie Radomia i regionu zyskała uznanie w województwie radomskim.

— Kol. Józef ZAJĄC — emerytowany dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. Od





35 lat aktywny członek SBP. Dwukrotnie pełnił funkcję przewodniczącego krakowskiego ZO SBP (w l. 1972-1975 i 1985-1989). W latach 1991-1993 sekretarz Komisji Nagród i Odznaczeń przy ZG. Członek Komisji ds. Nagrody Naukowej im. Adama Łysakowskiego. Niezmiernie oddany sprawom SBP, swym osobistym zaangażowaniem przyczynił się do przetrwania przez Okręg Krakowski kryzysu w latach 80. Upowszechnia wiedzę bibliotekarską na łamach czasopism zawodowych.

Po opisanej wyżej batalii kolejne głosowania przebiegały już gładko. Po wysłuchaniu komunikatu przewodniczącego Komisji Mandatowej o ilości obecnych delegatów (na 118 wybranych w zjeździe uczestniczyło w tym momencie 104 i 4 członków honorowych) i stwierdzeniu prawomocności zjazdu przegłosowano i przyjęto regulaminy komisji zjazdowych.

Następnie minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych w latach 1993-1997 Koleżanek i Kolegów (nieestety, bardzo obszerna lista).

Komunikat Komisji Nagrody Naukowej SBP im. A. Łysakowskiego o przyznaniu nagród za lata 1995 i 1996 odczytał dyrektor Biura ZG kol. Mieczysław Szyszko. Otrzymali je: Jerzy Ratajewski, Krystyna Bednarska-Ruszajowa, Bogumił Karkowski, Barbara Górka i Wiesław Tyszkowski. Wręczenie nagród nastąpi przy najbliższej uroczystej okazji i wówczas napiszemy o tym dokładniej w „Bibliotekarzu”.

Ponowne wystąpił kol. J. Lewicki i poinformował o przyznanych w minionej kadencji wyróżnieniach i odznaczeniach:

— Honorową Odznakę SBP otrzymały 162 osoby i 1 instytucja,

— Medal 70-lecia SBP przyznano 257 osobom i 24 instytucjom,

— Medal „Bibliotheca Magna Perennisque” — 11 instytucjom.

Z inicjatywy SBP Prezydent RP wyróżnił, z okazji 80-lecia Stowarzyszenia, jego aktywnych działaczy:

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski — kol. kol. Jana Burakowskiego, Stanisława Czajkę i Zofię Płatkiewicz;

— Krzyżem Kawalerskim OOP — kol. kol. Wiesławę Dziechciowską, Lidę Gabrielewic, Magdalenę Śliwkę;

— Złotym Krzyżem Zasługi — kol. kol. Zofię Eckert, Sabinę Malinowską, Gabrielę Radomską;

Srebrnym Krzyżem Zasługi — kol. kol. Stanisławę Mazur, Barbarę Sosińską-Kalatę, Elżbietę Zybert.

Odnaczenia wręczone zostały przed zjazdem — 13 i 14 czerwca. Gratulujemy.

Kolejny rozdział zjazdu rozpoczęło krótkie wystąpienie przewodniczącego ustępującego Zarządu Głównego kol. S. Czajki, który w spokojnej tonacji wypunktował główne elementy sprawozdania ZG za minioną kadencję, podkreślił najważniejsze jego zdaniem osiągnięcia, nie pominął niepowodzeń i zasygnalizował dalsze zasadnicze kierunki działania Stowarzyszenia.

Kol. J. Jagielska, sekretarz generalny odczytała okolicznościowy list wojewody warszawskiego — Bogdana Jastrzębskiego, skierowany do delegatów

Krajowego Zjazdu SBP, poczem omówiła główne problemy poruszone w doręczonym wcześniej delegatom sprawozdaniu z działalności ZG SBP za okres od 16 V 1993 r. do 14 VI 1997 r.

Kolejno sprawozdania składali:

kol. A. Kempa — z działalności zarządów okręgow;

kol. Marian Skomro — z działalności sekcji, komisji i zespołów problemowych ZG;

kol. Dariusz Kuźmiński — sprawozdanie skarbnika ZG;

kol. Barbara Drewniewska-Idziak — sprawozdanie GKR;

kol. Janina Cygańska — sprawozdanie Głównego Sądu Koleżeńskiego.

Wszystkie sprawozdania zostały przyjęte, wniosek o absolutorium dla ustępujących władz SBP zgłoszony przez GKR również.

Przewodnicząca Komisji Programowej Zjazdu kol. J. Pasztaleniec-Jarzyńska przedstawiła „Propozycje programu działania SBP na lata 1997-2001”, a przewodnicząca Komisji Statutowej kol. E. Stachowska-Musiała zaprezentowała propozycje zmian w statucie SBP.

Finałem tego dnia zjazdu był wybór przewodniczącego ZG SBP na nową kadencję. Komisja Wyborcza zaproponowała na tę funkcję dotychczasowego prezesa. Prowadzący obrady kol. Henryk Hollender poprosił o zgłaszanie dalszych kandydatur. Mimo kilkakrotnych zachęt z sali nie padło żadne nazwisko. Wprawdzie w kuluarach czynione były starania o wyłonienie alternatywnego kandydata czy kandydatki, ale nikt z proponowanych nie zdecydował się wystąpić w szranki przeciw jednemu zgłoszonemu. W tej sytuacji wniosek o zamknięcie listy kandydatów przeszedł bez problemów, a S. Czajka został pozbawiony możliwości bezpośredniej rywalizacji z konkurentem, walczył jedynie o uzyskanie odpowiedniej ilości głosów elektorских. Po głosowaniu wszyscy oczekiwali na jego wyniki. Kiedy je ogłoszono, nie było już wątpliwości — kol. S. Czajka ponownie został prezesem. Na 105 oddanych ważnych głosów uzyskał 89.

Po pracowitym dniu uczestnicy zjazdu przeszli w plener, gdzie przy rozpalonym ognisku odbyła się ceremonia pieczenia i konsumpcji kiełbasek popijanych piwem, a następnie rozpoczęły się chóralne śpiewy — trzeba przyznać — zgodne i bez fałszywych tonów.

Drugi dzień obrad rozpoczęto od dyskusji. W jej pierwszej części wystąpiło 105 osób. Nie sposób w tym miejscu omawiać wszystkich wypowiedzi. Niektóre wywołały jednak szczególne ożywienie na sali a nawet głosy polemiczne. Już na samym wstępie efekt taki uzyskiwała kol. Maria Brykczyńska postulując uproszczenie procedury przyjmowania nowych członków do SBP, negując właściwość włączania do prac w sekcjach, komisjach i innych gremiach SBP osób, które nie są jego członkami, często dlatego, że opuściły je w trudnej chwili. Wyraziła też zaniepokojenie z powodu niedociągnięć i nieprawidłowości

w działalności finansowej ZG i jego Biura, o czym mówił w swym sprawozdaniu skarbnik.

Wszystkie podniesione przez kol. M. Brykczyńską kwestie wywołały odzew. Nie podzielano jej opinii w sprawie wciągania do pracy w SBP osób spoza organizacji (m.in. polemizowała z takim stanowiskiem kol. Ewa Krysiak, także z Warszawy). Na temat zarzutów skarbnika dotyczących finansowej działalności Biura ZG wypowiedział się jego dyrektor kol. M. Szyszko. Zdecydowanie odrzucił zarzut niegospodarności i mocno podkreślił prawidłowość działań Biura. Kol. D. Kuźmiński nie wycofał się jednak ze swych opinii, podtrzymał je a nawet sformułował jeszcze mocniej. W odpowiedzi kol. Z. Płatkiewicz oceniła wystąpienie skarbnika jako zbyt krytyczne, ponadto zwróciła uwagę, że będąc członkiem ZG miał obowiązek i możliwości zgłoszenia swych wątpliwości znacznie wcześniej.

Wypowiedzi innych dyskutantów nie były już tak bulwersujące, choć również nie brakowało w nich wątpliwości, postulatów czasami sprzecznych (np. jedni żądali więcej czasu na dyskusję, mniej na referaty, podważali celowość łączenia zjazdu z sesjami czy konferencjami, innym z kolei to odpowiadało; jedni chcieli jak najmniej zmian w statucie a raczej komentarzy do jego tekstu, inni uważali zmiany za niezbędne). Niektórzy z dyskutantów wracali do rozstrzygniętej już poprzedniego dnia sprawy członków honorowych, krytycznie ubolewając, że znowu tzw. prowincja została pominięta i skrzywdzona.

Po pierwszej turze dyskusji przystąpiono do przegłosowania zmian w statucie. Większość zebranych opowiedziała się bowiem za ich dokonaniem. Proponowane przez Komisję Statutową zmiany przyjęto niemal jednomyślnie (1 głos przeciw, 1 głos wstrzymujący się). Odrębnie przegłosowano wniosek uprawniający zarządy okręgów do ustalania składek członkowskich powyżej kwoty minimalnej ustalonej przez ZG. Także i ten wniosek uzyskał znaczną większość (86 : 4 : 2).

Nastąpił wreszcie moment wyboru władz SBP. Komisja Wyborcza przedstawiła listę kandydatów do Zarządu Głównego, Główniej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego. Po zgłoszeniu dalszych propozycji z sali listy zostały zamknięte i przyjęte w głosowaniu. Znalazło się na nich: ZG — 21 kandydatów, GKR — 9, GSK — 3. Po sporządzeniu kart wyborczych, delegaci otrzymali je, w skupieniu dokonali skreśleń i wrzucili swe karty do urny wyborczej. Komisja Skrutacyjna rozpoczęła obliczanie głosów, a na sali, po krótkiej przerwie wrócono do realizacji dalszych punktów programu. Prócz dyskusji rozbitę na kilka odcinków przegłosowano i przyjęto „Program działania SBP na lata 1997-2001” (jednogłośnie) oraz projekt uchwały przedstawiony przez przewodniczącą Komisji Uchwał i Wniosków kol. E. Krysiak (również jednogłośnie).

W trakcie dyskusji, w której wystąpiło 8 dyskutantów, wypłynęły problemy pragmatyki zawodowej, marketingu w działaniach SBP, roli okręgów,

kół, sekcji i komisji, kwestia automatyzacji bibliotek i środków na jej realizację, konieczności odmłodzenia szeregów SBP i wiele innych spraw. Definitywnie rozstrzygnięto też spór na temat zarządów byłego skarbnika ZG — przyjęto propozycję przerwania polemiki w tej sprawie na zjeździe i przekazania jej nowej GKR do zbadania i nadania właściwego biegu.

Tymczasem Komisja Skrutacyjna zakończyła swą pracę i jej przewodnicząca kol. W. Szlachta przedstawiła wyniki wyborów.

Do Zarządu Głównego wybrano: kol. kol. Mirosławę Joško (87 głosów), Joannę Pasztaleniec-Jarzyńską (86), Janinę Jagielską (81), Bożenę Bartoszewicz-Fabiańską (79), Ewę Stachowską-Musiał (79), Karolę Skowrońską (76), Annę Lipiec (75), Sylwię Błaszczuk (73), Włodzimierza Sebastyańskiego (72), Janusza Ambrozego (71), Andrzeja Kempę (65), Ewę Krysiak (64), Stanisława Krzywickiego (64), Andrzeja Jopkiewicza (62).

Do Głównej Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: kol. kol. Janina Małgorzata Halec (96), Lech Hejman (96), Bożena Jacob (95), Janina Małachowska (92), Maria Bochan (90), Tadeusz Matyjaszek (90), Janina Pałyśiak (87), Franciszek Łozowski (84, z-ca członka), Krystyna Sobocińska (78, z-ca członka).

Do Głównego Sądu Koleżeńskiego wybrani zostali: kol. kol. Józef Zajac (103), Bolesław Howorka (101), Janina Cygańska (99).

Po ogłoszeniu wyników głosowania głos zabrał nowy prezes SBP kol. S. Czajka, który gratulując wybranym zapowiedział szybkie zebranie ZG i jego ukonstytuowanie, zapewnił, że wszystkie wnioski i postulaty zgłoszone na zjeździe zostaną starannie przeanalizowane, wzięte pod uwagę i w miarę możliwości realizowane. Dziękując wszystkim, którzy pracowali na zjeździe i dla zjazdu podkreślił, że należy dbać o współpracę z całym środowiskiem bez względu na przynależność organizacyjną — „musimy zabiegać o członków i sympatyków, o wszystkich ludzi nam życzliwych”.

Zgodnie z „ostatnim słowem” prezesa zebranie nowego ZG odbyło się już 27 czerwca. W trakcie tego spotkania uzgodniono skład prezydium i podzielono (ale jeszcze nie do końca) obowiązki. Tak więc wiceprzewodniczącymi ZG zostali: kol. Stanisław Krzywicki i kol. Janusz Ambroży, sekretarzem generalnym — kol. Janina Jagielska, skarbnikiem — kol. Andrzej Jopkiewicz, członkiem prezydium ds. współpracy z okręgami — kol. Andrzej Kempa. Do obsadzenia pozostało jeszcze jedno miejsce w prezydium — decyzja co do jego obsady podjęta zostanie w terminie późniejszym. Również po wakacjach nastąpi dokładne podzielenie rozlicznych obowiązków obarczających członków zarządu.

W drugiej części posiedzenia odbyło się spotkanie z tymi członkami poprzedniego ZG, którzy nie

weszli do jego nowego składu. Prezes S. Czajka serdecznie podziękował im za współpracę, wręczył stosowne pisma i drobne upominki na pamiątkę, a następnie zachęcił do utrzymywania kontaktów i współpracy z nowym zarządem. Spełniono toast za pomyślność dawnych i obecnych członków władz Stowarzyszenia. Rozmawiano potem na temat naszej organizacji — jej teraźniejszości i przyszłości.

*Andrzej Jopkiewicz jest zastępcą dyrektora Centralnej Biblioteki Statystycznej im. S. Szulca, skarbnikiem ZG SBP i sekretarzem redakcji „Bibliotekarza”.*

## MINISTER KULTURY I SZTUKI

Pan  
dr Stanisław CZAJKA  
Przewodniczący Zarządu Głównego  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
w Warszawie

### Szanowny Panie,

Z ogromną satysfakcją przyjąłem wybór Pana na Przewodniczącego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w kolejnej trzeciej kadencji, na Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia w dniu 14 czerwca 1997 roku.

Przekazuję wyrazy uznania i podziękowania za miniony okres współpracy, który owocował wspólnymi przedsięwzięciami w dziedzinie ustawodawstwa, kształcenia kadry bibliotekarskiej, przygotowania programu automatyzacji bibliotek.

Wyrażam nadzieję, że współdziałanie z Panem Przewodniczącym oraz nowo wybranym Zarządem Stowarzyszenia będzie kontynuacją dobrych tradycji i naszych wielostronnych kontaktów związanych z rozwiązywaniem problemów modernizacji bibliotekarstwa publicznego, rozwoju czytelnictwa a także stwarzaniem pomyślnych warunków zatrudnienia i doskonalenia zawodowego pracowników bibliotek.

Otuchą napawa stwierdzenie, że w zarządzie znaleźli się przedstawiciele bibliotekarstwa cieszący się zaufaniem środowisk, w większości wykazujący się osiągnięciami w pracy zawodowej, społecznej, naukowo-badawczej, a także ambitni przedstawiciele młodego pokolenia.

Pragnę przekazać wszystkim Państwu życzenia kontynuowania dającej satysfakcjonujące rezultaty działalności dla dobra polskiego bibliotekarstwa.

Z poważaniem  
Zdzisław Podkański

Warszawa, dnia 23 czerwca 1997 r.

***Nie zapomnij o prenumeracie!!!***

---

# Artykuły

---

Jan Wołosz

## Kto jest kreatorem karier bibliotekarskich?

---

Wykłady S. Elmana w IBIN nt. karier bibliotekarskich — kariera a brak dostatecznej ochrony zawodu bibliotekarskiego — okoliczności utrudniające — wyróżniki kariery — rola bibliotekarza i przełożonego (red.)

Do przygotowania wystąpienia, które chcę Państwu przedstawić, zainspirował mnie Stanley Elman, bibliotekarz amerykański, który w ostatnich latach bawił kilka razy w Polsce i dał się poznać w dość szerokich kręgach naszych bibliotekarzy. W 1996 r., jesienią, prowadził zajęcia na temat budowania karier bibliotekarskich w IBIN Uniwersytetu Warszawskiego. Któregoś dnia uświadomił sobie zapewne, że dobrze byłoby zorganizować spotkanie studentów z jakimś bibliotekarzem i w ramach naszej znajomości i przyjaźni zwrócił się do mnie, abym, zgodził się być królikiem doświadczalnym. Nie chciałem zawiść projektodawcy tłumaczeniami, że kariery żadnej nie zrobiłem, bo pewnie by nie zrozumiał moich wyjaśnień, więc propozycję przyjąłem. I nie żałuję, bo spotkanie było nad wyraz interesujące, a pytania i odpowiedzi niesłychanie szczerze i osobiste, zapewne każdemu uczestnikowi przybliżyły kwestię kariery zawodowej.

Na temat karier bibliotekarskich zazwyczaj nie mówimy. Nie zaszkodzi więc przypomnienie znaczenia pojęcia, w „Słowniku języka polskiego” możemy przeczytać, że kariera ma dwa znaczenia:

1) „powodzenie w życiu, zdobywanie coraz wyższych stanowisk w pracy zawodowej, naukowej, społecznej itp., osiągnięcie jakiegoś celu zapewniającego dobre widoki na przyszłość; dobra pozycja życiowa”,

2) „przebieg pracy zawodowej człowieka w ciągu jego życia, zawód, fach, stanowisko”.

Zazwyczaj z pojęciem kariery bibliotekarskiej kojarzy nam się drugie zacytowane zna-

czenie, a więc — fach, zawód, stanowisko. Być może dlatego właśnie rzadko używamy określenia kariera bibliotekarska, w przeciwieństwie do aktorskiej, czy pisarskiej, które przywodzą nam na myśl znaczenie słowa kariera w pierwszym znaczeniu. I pewnie bym się tematem kariery bibliotekarskiej dalej nie interesował, gdyby zarówno Stanley Elman, jak i zaproszeni na spotkanie uczestnicy jego seminarium nie oczekiwali ode mnie odpowiedzi na pytania sformułowane w duchu pierwszego cytowanego znaczenia słowa „kariera”.

W tym miejscu warto powiedzieć, czego Stanley Elman uczył swoich słuchaczy w IBIN. A więc w programie swych zajęć bardzo mocno uwypuklał dwa założenia: po pierwsze — zawód bibliotekarza jest profesją związaną ze światem informacji, a po drugie — najlepszy sposób osiągnięcia kariery zawodowej musi się wiązać z doskonaleniem wykonywania i efektywnością działalności informacyjnej bibliotekarza. Uczył zaś:

1. Zwalczania utrzymujących się negatywnych stereotypów bibliotekarza poprzez promowanie samego siebie, rozwijanie public relations, właściwego przedstawiania się w mowie i piśmie, odpowiedniego pisania życiorysów, udzielania wywiadów mediom.

2. Dostrzegania możliwości zdobywania karier alternatywnych w zawodach wyrastających z bibliotekarstwa, jak np. broker informacji.

3. Aktywnego uczestnictwa w organizacjach zawodowych i współpracy z czasopismami zawodowymi, uwypuklał użyteczność języka angielskiego i otwarcia na współpracę międzynarodową.

4. Starania o fundusze, a w tym sposobów pisanie wniosków o granty, stypendia, członkostwo w organizacjach, a także — sposobów uczestnictwa w konferencjach, przygotowywania wystąpień, pisanie artykułów do publikacji.

5. Sposobów prowadzenia różnego rodzaju zajęć zbiorowych, korzystania z pomocy audiowizualnych, wykresów graficznych itp.

6. Procedur nabywania zintegrowanych systemów bibliotecznych.

7. Opracowywania referatów i prac o charakterze specjalistycznym na konferencje i do publikacji.

Choć S. Elman podkreślał, że miał na uwadze głównie młodych ludzi i chciał się podzielić swoimi doświadczeniami m.in. w zakresie zakupu systemów zautomatyzowanych, to warto ten program zająć mieć na uwadze, bo uwytkła on zakres wiedzy i umiejętności niezbędnych dla osiągnięcia kariery zawodowej. Z treści tego programu wynika, że kariera bibliotekarska jest tu pojmowana w pierwszym znaczeniu cytowanego na wstępie słownikowego wyjaśnienia, a po wtóre — że nie jest ona możliwa do osiągnięcia bez starań i dużej aktywności w miejscu pracy, w jego otoczeniu i w samym środowisku zawodowym. Jeśli kariery nie utożsamiamy z wykonywaniem zawodu, lecz ze zdobywaniem coraz wyższych stanowisk, osiąganiem z góry założonego celu i dobrej pozycji zawodowej, to zasadne jest pytanie, czym kariera bibliotekarska może się wyrażać, jakie cechy szczególne czy osiągnięcia bibliotekarza pozwalają mówić o zrobieniu przez niego kariery zawodowej.

Nielatwo odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ zawód bibliotekarski w naszym kraju jest słabo określony, a dodatkowo ulega on przyspieszonej dezintegracji oraz — w konsekwencji — degradacji. Świadczy o tym wiele faktów, a m.in. to, że bibliotekarzem staje się na ogół każdy, kto podejmuje pracę w bibliotece i zajmuje się wykonywaniem czynności bibliotecznych. Można nie mieć żadnych kwalifikacji bibliotekarskich i pracować na stanowiskach typowo bibliotekarskich, można nie być bibliotekarzem, nie mieć żadnych kwalifikacji menedżerskich, a jednak kierować biblioteką, można mieć wykształcenie zaledwie w zakresie szkoły podstawowej i być bibliotekarzem. W najgłośniejszej kampanii prasowej ostatnich tygodni pojawiła się nawet sugestia, że dyrektorem biblioteki nie powinien być fachowiec, bo fachowcy są winni całej biedy dziesięcioleci. A o czym świadczy wyrzucenie w jednej z centralnych bibliotek Działu Informacji z największego pomieszczenia w bibliotece, by urządzić w nim gabinet dla nowego dyrektora, osoby bez kwalifikacji bibliotekarskich, wyeliminowanej z kadry kierowniczej instytucji macierzystej, dla której — nawiasem mówiąc — należało usunąć poprzedniego szefa biblioteki? O czym świadczy unikanie podejmowania pracy w bibliotekach przez absolwentów akademickich szkół bibliotekarskich oraz deklarowanie przez wieloletnich pracowników bibliotek tego, że nie są bibliotekarzami, lecz filologami, historykami, prawnikami itp., mimo iż w bib-

liotekach zajmują się wykonywaniem czynności bibliotekarskich od lat, ba, kierują komórkami organizacyjnymi lub bibliotekami, za co pobierają wynagrodzenie wedle tabel stawek bibliotekarskich? Czy o tym samym nie świadczy separowanie się w środowisku bibliotekarzy szkolnych i nazywanie się bibliotekarzami — nauczycielami? Albo szczególna skłonność bibliotekarzy akademickich do porównywania swojego statusu z uprawnieniami, statusem społecznym, prestiżem kadry dydaktyczno-naukowej uczelni, a nie ze statusem bibliotekarzy akademickich w innych krajach. Znamiennym faktem ostatnich tygodni jest zmiana nazwy Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego na Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, co pozostawiamy bez komentarza, choć jedna ze studentek tego Instytutu na wieść o zmianie jego nazwy nie mogła się powstrzymać od pytania — „Dlaczego ci ludzie tak się wstydzą tego bibliotekoznawstwa?”

Zamiast wydłużania listy faktów świadczących o dezintegracji zawodu zwróćmy uwagę na dwie okoliczności.

Pierwsza to ta, że w naszym bibliotekarstwie trudno osiągnąć wysoką pozycję specjalisty bez awansu w hierarchii służbowej. Jeśli nie zajmuje się stanowiska kierowniczego, najpełniejsza wiedza i najbardziej cenione umiejętności nie stanowią dostatecznej podstawy, by uchronić za specjalistę i aspirować do zrobienia kariery zawodowej. Wyjątki potwierdzają tylko regułę. To efekt zasłóci historycznych, i dopiero w ostatnich latach po pojawieniu się różnego rodzaju konsultantów i doradców coś zaczyna się zmieniać, choć chyba nie w bibliotekarstwie.

Druga okoliczność to ta, że — jak dotychczas — nie praca zawodowa bibliotekarza, lecz łączenie jej z pracą naukową ułatwia karierę zawodową. Dzieje się tak, mimo iż dość często łączenie pracy naukowej z bibliotekarską pozwala maskować nieudolność zawodową czy menedżerską i odwrotnie — tłumaczyć brak osiągnięć naukowych koniecznością zajmowania się przyziemnymi sprawami bibliotecznymi. Chociaż czym innym jest i powinna być kariera zawodowa bibliotekarza i czym innym kariera naukowa, to przecież nie możemy zamykać oczu na rzeczywistość i nie przyznać, że zdobywanie kolejnych stopni i tytułów naukowych ułatwia karierę bibliotekarzowi. Twierdzenie, że bez zajmowania się pracą naukową

bibliotekarz nie jest w stanie kariery osiągnąć, byłoby nazbyt pochopne, choć nie pozbawione pewnych podstaw.

Rodzi się więc pytanie, czy w tych okolicznościach i w takich uwarunkowaniach można mówić o karierach zawodowych bibliotekarzy? Tym bardziej, że oglądając się wokół siebie trudno znaleźć bibliotekarza, który w ostatnich latach zrobiłby oszałamiającą karierę. Mimo wszystko odpowiedź na postawione pytanie musi być pozytywna, jeśli przyjmiemy, że kariera jest wytworem pewnego procesu, który przebiega w określonych ramach czasowych i przysługuje mu atrybut ciągłości. Oznacza to, że skutki tego procesu są stopniowalne, czyli że ktoś może zrobić mniejszą lub większą karierę, ale zawsze to będzie jakaś kariera. Jeśli takie rozumowanie uznamy za uzasadnione, to możemy nawet dojść do wniosku, że każdy bibliotekarz robi karierę, kiedy odnosi jakiś sukces, czy to w wymiarze stanowiska pracy, komórki organizacyjnej, biblioteki, czy w wymiarze środowiskowym, ogólnokrajowym lub międzynarodowym. Pozostaje tylko kwestia stopnia tej kariery.

Ponieważ z natury jesteśmy maksymalistami, interesuje nas wymiar najszerzy, a więc co najmniej ogólnokrajowy. Wymiar międzynarodowy pozostaje pewnie poza możliwościami większości z nas ze względu na niezajomość języków.

Jakie charakterystyczne wyróżniki pozwalają mówić, że ktoś zrobił karierę? W naszym środowisku będzie to zapewne osoba, która zainicjowała ważne działanie i wykonała pracę, których efekty spotkały się z bardzo dobrą oceną i wzbudziły uznanie dla wykonawcy. Owo uznanie ułatwia mu kontynuację podobnych inicjatyw, i jeśli są one skuteczne, stanowią jego kolejne sukcesy a zarazem stopnie kariery zawodowej, co znajduje odzwierciedlenie na skali wzrastającej popularności i w rozszerzeniu pola kreatywności zawodowej „karierowicza”. Niestety, trudno byłoby powiedzieć, że popularności w naszym środowisku towarzyszy sukces materialny delikwenta. Może on zwykle odnotować lekkie odbicie w górę od minimum socjalnego, co z pewnością nie jest czynnikiem motywującym do robienia kariery zawodowej w bibliotekarstwie. Całe szczęście, że to się zaczyna też zmieniać.

Skoro wyklucziliśmy czynnik motywacji materialnej, to pozostaje nam się zgodzić, że ambicje i dążenie do samorealizacji oraz uczucie wykonywania obowiązków wydają się mieć

decydujące znaczenie dla osiągnięcia kariery zawodowej w zawodzie bibliotekarskim. To zaś jest równoznaczne z aktywnością danej osoby i jej dążeniem do osiągnięcia postawionych sobie celów.

Nie zaszkodzi jednak, kiedy przez chwilę zastanowimy się czy możliwa jest kariera przy postawie pasywnej, kiedy bibliotekarz nie czyni nic, aby uzyskać uznanie i popularność, lecz tylko uczciwie wykonuje swoje obowiązki. Paradoks polega na tym, że jest to możliwe w określonej sytuacji, których zresztą w praktyce jest wiele. Wystarczy więc mieć trochę wiedzy i umiejętności, i starannie wykonywać swoją pracę, aby w przypadku trudności kadrowych w bibliotece zostać wyciągniętym za uszy i awansowanym na ważniejsze czy nawet kierownicze stanowisko pracy. Chodzi o sytuacje, które najlepiej oddaje powiedzenie: na bezrybiu i rak ryba. W takich sytuacjach bywa, że bibliotekarz osiąga wyższą pozycję, choć do niej nie aspiruje, bez znaczącego wysiłku ze swej strony. Towarzyszą temu najczęściej z jego strony grymasy i słowa, że „nie chce, ale musi”. Kariera taka ma jednak ograniczony charakter.

Znacznie szybszą karierę jest w stanie osiągnąć osoba aktywna, zdeterminowana, dążąca do jej zrobienia i nie pomijająca żadnej ku temu okazji, zwłaszcza jeśli jest gotowa poświęcić tej sprawie swój czas, zdolności i ponieść wiele wyrzeczeń. Ukierunkowanie na karierę da jednak niewiele, jeśli jest ono ograniczone wyłącznie do wykonywania solidnie powierzonej pracy. Zyskuje się wówczas uznanie przełożonego, rzadziej nagrodę. Sukces w pracy nie wystarcza. Trzeba umieć zdyskontować swój sukces, zwrócić na siebie uwagę szerszego otoczenia, zyskać jak najszerze uznanie. Aby to osiągnąć potrzebne są dodatkowe umiejętności i — by się zbyt długo nie rozwodzić — trzeba wskazać na tę wiedzę i te umiejętności, które były przedmiotem nauczania wspomnianego na wstępie Stanleya Elmana. Trzeba umieć się pokazać w dobrym świetle, coraz sprawniej wykonywaną pracą zabiegać o uznanie, nie stronić od mediów, lecz traktować je instrumentalnie, uczestniczyć w nauczaniu innych, opanować metody i techniki dydaktyczne i zwracania na siebie uwagi, nie unikać funkcji liderek i obowiązków kierowniczych, przewodzić innym na nowych, słabo przetartych szlakach myślenia i działania, a nade wszystko — wychodzić ze swoją aktywnością poza mury biblioteki, działać w otoczeniu tym bliższym i tym dalszym.

Dobłą szkołą takiej aktywności jest ruch bibliotekarski. Uczestnictwo w pracy organizacji zawodowej pozwala ćwiczyć umiejętności publicznego występowania, nawiązywania kontaktu z audytorium, opanowywania i usprawniania własnych technik komunikacyjnych, zespołowego opracowywania wniosków, raportów, projektów uchwał; stwarza jednocześnie wiele okazji do poszerzenia kontaktów, nawiązywania współpracy i uczenia się pozytywnego myślenia.

Dodajmy, że umiejętności te są ogromnie przydatne każdemu kierownikowi. Bez ich opanowania trudno wypełniać dobrze obowiązki kierownicze. Ich dość nagminny niedostatek w kadrze kierowniczej bibliotek powoduje to, że fachowcy bibliotekarze są przedmiotem naigrywania się przez нефachowców, którzy byli na tyle sprytni, że wartość i przydatność tych umiejętności dostrzegli wcześniej i opanowali je, niekiedy w sposób mistrzowski, otwierając sobie drogę do stanowisk kierowniczych, zwłaszcza w mniej chronionych zawodach.

Pozostaje więc w końcu odpowiedź na kluczowe pytanie, kto jest kreatorem karier zawodowych bibliotekarzy?

Z dotychczasowego wywodu wynika, że jest nim przede wszystkim sam bibliotekarz, ale tylko wówczas, gdy swoją karierą jest zainteresowany i nie czeka biernie na jej urzeczywistnienie się. Warunkiem podstawowym jest sukces w pracy zawodowej, który nie jest możliwy bez osiągnięcia mistrzostwa w wykonywaniu swojej pracy, a warunkiem niezbędnym — umiejętność publicznego zdyskontowania sukcesu i uzyskiwania w ten sposób sprzyjających warunków do rozwijania swej dalszej aktywności zawodowej.

Kariera jest zawsze rezultatem indywidualnych sukcesów osiągniętych z wykorzystaniem własnych zdolności, wiedzy, umiejętności i okoliczności. I właśnie w otoczeniu zawodowym i społecznym bibliotekarza należy upatrywać współkreatorów karier bibliotekarskich.

Na pierwszym miejscu należy wymienić przełożonego pracownika, zwłaszcza mądrego, roztropnego przełożonego. W dobrze pojętym własnym interesie przełożony powinien wspomagać rozwój zawodowy pracownika, dzielić się z nim doświadczeniem, udzielać rad, chronić przed popełnieniem błędów i wspierać aktywność pracownika wykraczającą poza daną komórkę organizacyjną czy bibliotekę.

W bibliotekach amerykańskich zetknąłem się z praktyką w myśl której, awans pracownika nie jest możliwy, jeśli nie uczestniczy on w różnych zespołach roboczych i komisjach biblioteki, w pracach organizacji bibliotekarskich i pozabibliotekarskich, w zjazdach i naradach, nie wygłasza referatów i nie publikuje. Tam jednak szkoła bibliotekarska obowiązuje każdego i przez zasiedzenie nie można zostać bibliotekarzem.

Pomoc przełożonego nie może, oczywiście, oznaczać braku kontroli nad pracownikiem, bo łatwo się może przerodzić w utratę pracownika, i ze szkodą dla samego pracownika.

W praktyce dość często spotykamy się jednak z sytuacjami odmiennymi: z tłumieniem samodzielności i aktywności pracowników, najczęściej w obawie o własny stołek, z zawiści o sukcesy podwładnego czy dla podtrzymania iluzorycznej wysokiej pozycji własnej przełożonego w zespole. Przy stosowaniu przez przełożonego zasady: „po mnie nawet potop” żalownie prezentuje się taki zespół, a kiedy przełożony odchodzi, zaczynają się prawdziwe kłopoty, bo nie ma kandydata na zwolnione przez przełożonego stanowisko. Taki przełożony potrafi wytrzebić ambicje i chęci pracowników do jakiegokolwiek awansu, co jest prawdziwym nieszczęściem biblioteki.

Pomagając pracownikowi, przełożony zyskuje pracownika coraz bardziej zawodowo dojrzałego, samodzielnego i aktywnego, co ułatwia proces kierowania i realizacji zadań. Trzeba więc poznawać zdolnego pracownika, stawiać mu coraz trudniejsze zadania, kierować do pracy w zespołach roboczych oraz na konferencje i staże, a także egzekwować pisanie różnego rodzaju opracowań, nie mówiąc już o publikowaniu. Oczywiście maksymalizując, bo — jak wcześniej powiedziałem — jestem maksymalistą.

Przestrzegalbym jednak przed przesadą. Kiedyś na jednym z kursów spotkałem instruktora wojewódzkiej biblioteki publicznej, który zboliałym głosem wyznał mi, że musiał przyjechać na kolejne 18 szkolenie, na jakie biblioteka musiała wysłać swojego przedstawiciela. Nie spotkałem go później nigdy. Pewnie zrezygnował z pracy.

To, co mówimy o przełożonym pracowniku, odnosi się także do dyrektora biblioteki, może nawet w jeszcze większym wymiarze, ze względu na jego większą odpowiedzialność za kadrę pracowników i za całą bibliotekę.

Mając na uwadze kariery zawodowe bibliotekarzy, powinniśmy jeszcze mówić o przygotowaniu absolwentów do karier w szkołach bibliotekarskich, o realizowaniu odpowiednich programów doszkalających oraz o wielu innych okolicznościach, które ułatwiają bądź utrudniają karierę, otwierają lub zamykają szanse kariery. Ale ponieważ jesteśmy zwolennikami zasady, że karierę trzeba robić, a nie gadać czy pisać o niej, poprzestaniemy na dotychczasowym wywodzie.

*Jan Wołosz jest redaktorem naczelnym „Bibliotekarza” i zastępcą dyrektora Biblioteki Narodowej.*

---

Jan Sójka

## O kształceniu bibliotekarzy na poziomie wyższym zawodowym

---

Studia zbyt długie i wątpliwości związane z licencjatem — wyższe bibliotekarskie studia zawodowe i ośrodki, które powinny je prowadzić — wiele zależy od ministra kultury i sztuki i obecnych szkół bibliotekarskich na poziomie średnim — formy studiów wyższych szkół bibliotekarskich — ich finansowanie i zarządzanie (red.)

To opracowanie nawiązuje do opublikowanego przeze mnie niedawno w „Bibliotekarzu” artykułu „Uwarunkowania projektowania systemu kształcenia bibliotekarzy”, koncentrując się szerzej na ich kształceniu na poziomie wyższym zawodowym. Jednak zdecydowanie nie obejmuje studiów licencjackich, prowadzonych w ramach kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa na uniwersytetach i w wyższych szkołach pedagogicznych. W moim przekonaniu są one dzisiaj koniecznością w określonych sytuacjach kadrowych katedr czy zakładów bibliotekoznawstwa, ale komplikują realizację pełnego toku studiów wyższych (magisterskich) i wydłużają cykl kształcenia zaocznego np. (do magisterium włącznie) do najdłuższego na świecie. Nie znam drugiego kraju, w którym student zaoczny, aby uzyskać tytuł zawodowy magistra bibliotekoznawstwa, zalicza — nie zawsze,

choć często: 2 lata studiów pomaturalnych, 3 lata licencjatu i 2 lata studiów magisterskich. 7 lat nie studiuje się nawet medycyny. Takich rozwiązań nie spotyka się w żadnym z państw Unii Europejskiej, a tendencja światowa (np. Stany Zjednoczone) wskazuje na skracanie, a nie wydłużanie toku studiów.

Przykłady kształcenia w cyklu np. nie 7- a 6-letnim, bo przyjmuje się po studiach pomaturalnych na drugi rok licencjatu, nie rozwiązują moich wątpliwości co do prowadzenia zaocznego licencjatu bibliotekarskiego w ramach uniwersytetów i wyższych szkół pedagogicznych w dotychczasowych formach. Nie przekona mnie do nich idea drożności kształcenia, chociaż uważam, że osobom zainteresowanym pełnym cyklem studiów drożność między poziomami powinna być zagwarantowana (o czym dalej), ale również wyegzekwowane powinny być wysokie wymagania wobec kandydatów chcących kontynuować studia na poziomie wyższym (magisterskim i doktoranckim).

W „Uwarunkowaniach...” wyraziłem również zdecydowane stanowisko, aby niezbędnym bibliotekom (i nie tylko im) bibliotekarzy z tytułem zawodowym licencjata kształcić w wyższych szkołach zawodowych bibliotekarskich lub na wydziałach (ewentualnie kierunkach) bibliotekarskich wyższych szkół zawodowych. Zaznaczyłem jednocześnie, że tego ogniwa w projektowanym przeze mnie systemie kształcenia bibliotekarzy brakuje, ale i zasygnalizowałem, że „jest możliwe wywołanie nawet państwowej (!) struktury wyższych szkół zawodowych bibliotekarstwa lub wydziałów bibliotekarskich w ramach państwowych (!) wyższych szkół zawodowych...”.

Nie czekałem na opinie projektu przedstawionego w „Uwarunkowaniach...” tylko dlatego, że rynek edukacyjny zmienia się szybciej niż publikacje na jego temat. Już dochodzą sygnały zagospodarowywania kandydatów na bibliotekarzy w projektowanych wyższych szkołach zawodowych, oferty, których nikt nie opiniuje i akredytuje. Dlatego spieszę z rozwiązaniem w małym stopniu konsultowanym ze środowiskiem i właściwie w ogóle — z przyszłymi jego instytucjonalnymi organizatorami i uczestnikami. W takiej sytuacji należy się liczyć z różnymi reakcjami na przedstawianą koncepcję; nawet na brak zainteresowania jej wdrożeniem i wyszukiwaniem kwestii torpedujących cały pomysł. Projekt (częstkowy w stosunku do systemu kształcenia biblio-



tekarzy, o którym pisałem w „Uwarunkowaniach...”) zakłada uruchomienie wyższych studiów zawodowych bibliotekarskich gwarantujących uzyskanie tytułu zawodowego licencjata poprzez szybkie przekształcenie pomaturalnych (!) studiów bibliotekarskich w wyższe zawodowe studia bibliotekarskie.

Oczywiście, taka decyzja nie może być prostym zabiegiem administracyjnym, bo wymaga przemyślanych działań organizacyjnych, ale wydaje się możliwa do podjęcia i wdrożenia.

Obecnie pomaturalne studia bibliotekarskie, realizując program nauczania z 1993 r., w cyklu 2-letnim prowadzą:

— Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie wraz z 15 filiami zlokalizowanymi głównie w stolicach tzw. starzych województw (w trybie zaocznym),

— Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie (w trybie stacjonarnym i zaocznym),

— państwowe pomaturalne studia kształcenia animatorów kultury i bibliotekarzy (przed r. 1994 państwowe studia kulturalno-oświatowe i bibliotekarskie) z wydziałami bibliotekarskimi we Wrocławiu, Opolu, Ciechanowie i Krośnie (w trybie stacjonarnym i zaocznym).

Wymienione instytucje działają w strukturze i pod opieką Ministerstwa Kultury i Sztuki, a finansowane są z budżetu centralnego. Jeżeli nic się nie zmieniło ostatnio, to policealne (!) studia bibliotekarskie prowadzą (poza resortem kultury i sztuki) nadzorowane i finansowane przez kuratoria oświaty i wychowania szkoły w Katowicach (w trybie stacjonarnym) i Wałbrzychu (zaoczne).

W takiej sytuacji wyższe zawodowe studia bibliotekarskie — ponieważ matura będzie bezwzględnie konieczna dla ich podjęcia — powinny prowadzić Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie poprzez ośrodki (filie, oddziały) zamiejscowe, Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie oraz państwowe pomaturalne studia kształcenia animatorów kultury i bibliotekarzy.

Warszawa (CUKB) i Jarocin (POKB) powinny w związku z tym albo przejść na status wyższych szkół bibliotekarskich (WSB), albo utworzyć takie uczelnie w swoich strukturach. Podejrzewam, że to ostatnie rozwiązanie może być interesować najbardziej, bo nie ograniczy wszystkich innych celów i funkcji realizowanych dotychczas przez Centrum i Ośrodek. Na pewno w państwowe wyższe szkoły animatorów kultury i bibliotekarzy powinny zostać prze-

kształcone 4 dotychczasowe państwowe pomaturalne studia kształcenia animatorów kultury i bibliotekarzy.

W rezultacie takich działań środowisko otrzymałoby 2 samodzielne wyższe szkoły bibliotekarskie (w Warszawie i Jarocinie) oraz 4 wydziały bibliotekarskie w ramach państwowych wyższych szkół animatorów kultury i bibliotekarzy (we Wrocławiu, Opolu, Ciechanowie i Krośnie). Jeżeli przyjmą, że Centrum w Warszawie utrzymałoby nadal 15 ośrodków zamiejscowych (!) Wyższej Szkoły Bibliotekarskiej, to mielibyśmy w kraju około 20 (!) placówek kształcących bibliotekarzy na wyższym poziomie zawodowym (!). Może przy okazji powinien być poddany weryfikacji ich zasięg przestrzenny, zweryfikowana ich jakość, ale ich liczba powinna zaspokoić bieżące i przyszłe potrzeby na kadry o zakładanym poziomie wykształcenia. W razie szczególnych potrzeb lokalnych wymienione szkoły powinny uruchamiać okresowe oddziały zamiejscowe. Może bardziej aktywny mógłby być wtedy Jarocin? Taka oferta — przy wolnym rynku edukacyjnym — nie grozi monopolizacją kształcenia bibliotekarzy, bo mogą i pojawią się konkurencyjne wyższe zawodowe szkoły bibliotekarskie albo szkoły (kolegia) wyższe z wydziałami bibliotekarskimi, tylko, że „nasze” uczelnie i wydziały mogą być na tym rynku edukacyjnym pierwsze; mają za sobą zaplecze warsztatowe w postaci bibliotek, kadry z wieloletnim doświadczeniem i ...środki z budżetu centralnego, gwarantujące przynajmniej realizację zadań podstawowych.

Decyzję administracyjną o przekształceniu studiów pomaturalnych w wyższe studia zawodowe może podjąć minister kultury i sztuki, bo są w jego gestii i on dysponuje środkami na ich utrzymanie i rozwój. Na pewno przed podjęciem takich działań MKiS skonsultuje temat z placówkami, które miałyby prowadzić wyższe studia zawodowe i ulec w związku z tym koniecznemu przekształceniu. Jaka może być ich opinia projektu — trudno przewidywać w tym momencie. Może zechcą bronić dotychczasowego status quo. Przecież od niedawna są studiami o statusie pomaturalnym, dopiero od 1993 r. realizują zmodernizowany program nauczania, próbują z różnymi wynikami, ale próbują włączyć się w system kształcenia: studia pomaturalne → studia licencjackie → studia wyższe magisterskie.

Czy zechcą przechodzić z systemu kształcenia oświatowego na system akademicki, czy zdążą

przerobić program prowadząc mniej zajęć (lekcji) i w różnych formach kadrą jaką dysponują? Czy sama kadra nie będzie musiała być zweryfikowana pod względem kwalifikacji i czy jest w stanie zrealizować program wyższej szkoły zawodowej? To są poważne dylematy i z pewnością trzeba o nich dyskutować. Jeżeli takiej dyskusji się nie podejmie, jeżeli obecny status studiów pomaturalnych będzie się próbowało utrzymać, to w moim przekonaniu ich znaczenie na rynku kształcenia bibliotekarzy będzie malało. „Zejdą” z rynku edukacyjnego, bo już wyczerpują się rezerwy kandydatów z obszarów, na których działają, a absolwenci — kojarzeni z posiadaczami średnich kwalifikacji bibliotekarskich — nie we wszystkich bibliotekach mogą awansować na stanowiska, do jakich pretendują. Nie mogą np. w bibliotekach akademickich awansować na starszego bibliotekarza. Dlatego, nie wyczerpując wszystkich argumentów za i przeciw, przekształcenie pomaturalnych studiów bibliotekarskich w wyższe studia zawodowe bibliotekarskie i wydziałów pomaturalnych studiów bibliotekarskich w wydziały bibliotekarskie wyższych branżowych szkół zawodowych, uważam nie tylko za możliwe, ale konieczne.

Przy innej okazji (w „Uwarunkowaniach...” również) starałem się uzasadnić, że to licencjaci (bibliotekarze licencjonowani — absolwenci wyższych szkół zawodowych) powinni stanowić podstawową kadrę profesjonalną bibliotek — odpowiednio, tzn. wysoko opłacaną i stanowisko to podtrzymuję. Szkoda tylko, że kwalifikacji tych, uzyskiwanych już w trybie uniwersyteckim, nie dostrzegają taryfikatory płacowe i nie uwzględniają wymagania kwalifikacyjne. Tylko nauczyciele-bibliotekarze uzyskują za ten tytuł zawodowy skromną gratyfikację.

Dlatego status bibliotekarzy z wyższym wykształceniem zawodowym powinien być generalnie jak najszybciej uregulowany i doceniony, bo inaczej tytuł zawodowy licencjata będzie papierkowy, a w takiej sytuacji nie powinien znaleźć się żaden absolwent tego poziomu kształcenia. Tylko doceniając licencjat, ograniczymy (!) ambitne dążenia do osiągnięcia tytułu zawodowego magistra, bo „tylko ten coś znaczy” w odczuciu społecznym i w środowisku, gdy w rzeczywistości znaczy bardzo wiele, ale nie w takiej ilości, w jakiej występuje np. w bibliotekach wieloletowych (!).

Przekształcenie pomaturalnych studiów bibliotekarskich w wyższe szkoły bibliotekarskie (może w przyszłości kształcące również w za-

wodzie: archiwista, edytor, dokumentalista, księgarz, pracownik informacji naukowej, na kierunkach studiów albo specjalnościach) nie może polegać jedynie na zmianie nazwy, pierwszej na drugą! Może taki zabieg, czysto mechaniczny, zachowujący 2-letni cykl kształcenia załatwiaćby problem w sposób najprostszy, satysfakcjonowałby wielu zainteresowanych właśnie takim jego rozwiązaniem i wart jest jakiejś dyskusji, ale osobiście nie jestem jego zwolennikiem.

Wyższa Szkoła Bibliotekarska (WSB) powinna prowadzić studia:

- stacjonarne (dienne i/lub wieczorowe),
- zaoczne (na miejscu, w ośrodkach zamiejscowych i w miejscach szczególnego zapotrzebowania — o czym wyżej),

- eksternistyczne i,
- ewentualnie szkolenie na odległość (czym będą zainteresowani prowadzący biblioteki jednoosobowe), kiedyś prowadzone pod nazwą korespondencyjnego. Studium podstawowe (stacjonarne i zaoczne) WSB dające tytuł zawodowy bibliotekarza licencjonowanego, trwałoby 3,5 roku (7 semestrów). Aby go uzyskać student musiałby odbyć miesięczną (po 1 roku studiów) i jednosemestralną praktykę (w ramach 6 semestru) związaną z napisaniem pracy licencjackiej, której przyjęcie i obrona kończyłaby studia po 7 semestrze. Aktualnym słuchaczom 2-letnich pomaturalnych studiów bibliotekarskich powinno się zagwarantować ich ukończenie na dotychczasowych zasadach albo zaproponować przejście na status studenta WSB i uzyskanie tytułu zawodowego bibliotekarza licencjonowanego po 3,5 latach studiów.

Dla absolwentów pomaturalnych (!) studiów bibliotekarskich z lat poprzednich WSB — w miarę zapotrzebowania, powinna uruchamiać 1,5 roczne studia uzupełniające licencjackie, dające szansę uzyskania przez nich tytułu zawodowego bibliotekarza licencjonowanego.

Absolwenci WSB (licencjaci) powinni mieć możliwość kontynuowania studiów magisterskich w ramach studiów uzupełniających magisterskich — 1,5 lub 2-letnich i doktoranckich na uczelniach akademickich do czasu, aż same WSB nie uzyskają takich uprawnień.

Może należy przy okazji przedyskutować możliwość prowadzenia studiów uzupełniających licencjackich dla absolwentów pomaturalnych studiów niebibliotekarskich.

WSB powinna stworzyć możliwości prowadzenia studiów policencjackich rocznych — doskonalących dla bibliotekarzy licencjonowanych i ogólnych dla licencjatów niebibliotecznych kierunków studiów.

W ofercie kształcenia WSB nie powinno zabraknąć także rocznych studiów bibliotekarskich dających średnie kwalifikacje zawodowe. W ramach dodatkowych usług edukacyjnych WSB powinno prowadzić różnorodne kursy, warsztaty, praktyki, seminaria, itp.

Program 3,5-letniego studium podstawowego WSB i wydziałów bibliotekarskich państwowych wyższych szkół zawodowych, o których wyżej, powinien w głównej mierze wynikać z programu nauczania pomaturalnych studiów bibliotekarskich z r. 1993, ale i ulegać modyfikacji, uwzględniając sugestie przedstawiane m.in. na II Forum SBP — „Jachranka '95”. Nie rozwijając tego tematu, zwracam uwagę na konieczność objęcia jednolitym programem studiów stacjonarnych i zaocznych. Tak na studiach stacjonarnych, jak i zaocznych należy prowadzić lektoryaty języków obcych. Docelowo warto ten program odchudzić o różne „wprowadzenia do...”, zuniwersalizować, a nie profilować pod potrzeby określonych sieci bibliotecznych i wzbogacić o przedmioty ogólne, tzw. uniwersyteckie, w rodzaju logiki, filozofii, ekonomii m.in. aby chętni do podjęcia studiów uzupełniających magisterskich nie musieli ich realizować w trybie specjalnym.

Warto pamiętać przy okazji o konieczności przejścia z kształcenia „szkolnego” na „uniwersyteckie”, z lekcji na ćwiczenia, wykłady, konwersatoria, proseminaria i seminaria. W WSB zajęć (lekcji) będzie mniej, ale nie zmniejszy się obciążenie kadry dydaktycznej, a zwiększy praca własna studenta i ta powinna być szczególnie rozwijana.

Jestem również przekonany, że nie zmniejszy się, lecz zaktywizuje jeszcze bardziej Wydawnictwo (!) CUKB i Wydawnictwo SBP wspomagając piśmienniczo (skryptami, podręcznikami, materiałami ćwiczeniowymi, źródłowymi i lekturami) proces dydaktyczny WSB i wydziałów bibliotekarskich państwowych wyższych szkół zawodowych oraz że będą one korzystać z wydawnictw instytutów, katedr i zakładów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

Środki na działalność podstawową WSB i wydziały bibliotekarskie powinny otrzymywać — dopóki to będzie możliwe — poprzez MKiS z budżetu centralnego. Będą przecież — jak ich

poprzedniczki — ciągle placówkami państwowymi. Jako zakłady budżetowe, będą mogły również korzystać z dotacji samorządowych, od sponsorów i ze środków uzyskanych z własnych działań gospodarczych. Oznacza to jednocześnie, że jako szkoły publiczne będą prawdopodobnie prowadziły przynajmniej dzienne 3,5-letnie studia podstawowe nieodpłatnie (pobierając jedynie niewielkie sumy manipulacyjno-administracyjne od kandydatów na studia). Takie rozwiązanie jest szczególnie uzasadnione w stosunku do kandydatów zdolnych, zainteresowanych kierunkiem studiów, ale pozbawionych zaplecza kapitałowego (i form wsparcia) umożliwiających ich podjęcie.

Wszystkie inne formy studiów powinny i będą na pewno odpłatne, chociaż jeden z artykułów nowej konstytucji mówi, iż nauka w szkołach publicznych jest bezpłatna, chyba że ustawa dopuści świadczenia niektórych usług edukacyjnych przez publiczne szkoły wyższe za odpłatnością (art. 70, ust. 2). Odpłatność nie byłaby problemem dla kandydatów, gdyby zarabiali adekwatnie do potrzeb. Ale tak nie jest i długo nie będzie. W tej sytuacji mogą w jakimś stopniu problem rozwiązać tanie kredyty bankowe. W innych przypadkach własne inicjatywy kandydatów powinno się wspierać stypendiami dla najzdolniejszych studentów (studiów stacjonarnych i zaocznych). Biblioteki (ze zrozumięć względów), nie chcąc ponosić kosztów organizacyjnych kształcenia i dokształcania swoich pracowników (urlopy naukowe, zwolnienia na zjazdy i egzaminy) powinny przynajmniej przemyśleć i zaplanować formy pomocy materialnej dla swoich pracowników (pokrycie czesnego — w całości lub części, kosztów delegacji — w całości lub części). Na takie działania pozwalają obowiązujące przepisy. Pozyskiwanie kwalifikacji i doskonalenie zawodowe to dzisiaj przede wszystkim prywatna decyzja pracownika, ale warta wsparcia — w interesie pracodawcy.

Projektowanymi wyższymi szkołami bibliotekarskimi powinni zarządzać rektorzy wspierani organami kolegialnymi, a kierować kancleerze. Oddziałami zamiejscowymi WSB powinni zarządzać kierownicy.

Opracowanie to nie uwzględniła postanowien ustawy o wyższych szkołach zawodowych, która do czasu napisania tego projektu nie została opublikowana. Projekt powyższy (co podkreślam szczególnie raz jeszcze) jest przede wszystkim odpowiedzią na pytanie

z „Uwarunkowań...”, czy możliwe jest uruchomienie państwowych wyższych szkół bibliotekarskich na bazie obecnych państwowych Pomaturalnych Studiów Bibliotekarskich i nie kwestionuje kształcenia bibliotekarzy na poziomie uniwersyteckim z tytułem zawodowym magistra bibliotekoznawstwa na kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa.

Projekt nie wyklucza możliwości kontynuowania po licencjacie studiów uzupełniających magisterskich i w imię przeciwdziałania monopolizacji kształcenia nie sprzeciwia się uruchomieniu przez uczelnie akademickie wydzielonych kolegów lub wyższych szkół zawodowych kształcących bibliotekarzy licencjonowanych oraz tworzeniu akredytowanych niepublicznych wyższych szkół bibliotekarskich.

*Prof. dr hab. Jan Sójka jest dyrektorem Biblioteki Głównej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.*

---

**Barbara Barańska-Malinowska**

## **Komputeryzacja w Bibliotece Głównej Politechniki Częstochowskiej**

---

**Kryteria wyboru systemu komputerowego — początki automatyzacji prac bibliotecznych i bazy danych w Bibliotece — sieć w bibliotece — wykonane i planowane prace — zamierzenia na przyszłość.**

Obecnie na całym świecie głównym czynnikiem postępu organizacyjnego i technicznego w bibliotekarstwie jest automatyzacja bibliotek.

Decydując się na zakup programu komputerowego do biblioteki, który odpowiadałby zadaniom i warunkom określonym w projekcie automatyzacji należy uwzględnić:

- typ biblioteki oraz wielkość jej zbiorów,
- zakres prowadzonych przez nią prac biblioteczno-informacyjnych,
- koszty systemu i jego eksploatacji,
- przystosowanie systemu do współpracy z innymi bibliotekami,
- wartość użytkową i elastyczność systemu (wydajność, niezawodność, możliwość dostosowania systemu do potrzeb konkretnej biblioteki),

— możliwość korzystania z automatyzowanego serwisu konsultacji i obsługi twórców i producentów systemu.

Z omawianymi zagadnieniami komputeryzacji biblioteki wiążą się także trudności i problemy, a do najważniejszych zaliczyć należy:

- utworzenie grupy konsultacyjnej ds. automatyzacji,
- ustalenie optymalnej metodyki postępowania przy automatyzacji biblioteki,
- prowadzenie efektywności sprzętu i kosztów jego eksploatacji, naprawy i konserwacji,
- systematyczne szkolenie bibliotekarzy w zakresie wiedzy i techniki informatycznej,
- przygotowanie użytkowników do korzystania z biblioteki zautomatyzowanej.

Dokładnie analizując wyżej przedstawione zagadnienia związane z komputeryzacją, tak od strony korzyści jak i problemów z nią związanych, Biblioteka Główna Politechniki Częstochowskiej rozpoczęła proces komputeryzacji biblioteki.

### **Pierwszy etap komputeryzacji w Bibliotece Głównej Politechniki Częstochowskiej**

Pierwszym programem biblioteczno-informacyjno-wyszukiawczym, który zaczęliśmy wdrażać w naszej Bibliotece był ISIS, który otrzymaliśmy bezpłatnie z Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie.

Pakiet CDS/ISIS jest jednym z najpowszechniej stosowanych w Polsce narzędzi informatycznych do automatyzacji działalności informacyjnej.

Instytut INTE pełni rolę krajowego dystrybutora pakietu CDS/ISIS, współpracując jednocześnie z UNESCO w rozwoju i upowszechnianiu tego oprogramowania. Jest ono używane obecnie przez ponad 300 instytucji krajowych, skupionych w Klubie Użytkowników Pakietu CDS-ISIS. Działalność Klubu jest koordynowana przez Instytut, który świadczy również usługi szkoleniowe, doradcze i wdrożeniowe.

Decydując się na korzystanie w Bibliotece Głównej P.Cz. z programu ISIS braliśmy pod uwagę następujące kryteria:

- 1) dobrze dostosowany do potrzeb bibliotek polskich,
- 2) dający możliwość współpracy z innymi bibliotekami w zakresie wymiany doświadczeń i baz danych,
- 3) sprawdzony w pracy w Bibliotece Głównej Politechniki Gdańskiej i Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej,

4) możliwość stałych konsultacji z pracownikami wdrażającymi ten program,

5) możliwość użycia programu do zarządzania nieograniczoną liczbą baz danych,

6) bezpłatność programu.

Biblioteka Główna Politechniki Częstochowskiej w programie ISIS ma możliwość tworzenia:

1) baz własnych,

2) współtworzenia baz obcych przez Bibliotekę,

3) dołączania do programu (ISIS) baz obcych.

#### Bazy własne

##### Baza „BIBLIO”

— zawiera opisy bibliograficzne publikacji pracowników P.Cz. od 1988 r., aktualizowane na bieżąco.

W bazie notowane są następujące rodzaje dokumentów: książka, skrypt, artykuł w czasopiśmie, tłumaczenie artykułu, referat, fragment, raport.

Istnieje możliwość wyszukiwania informacji wg następujących elementów wyszukiwawczych:

- nazwisko autora publikacji,
- kod dokumentu,
- rok publikacji,
- nazw wydziałów P.Cz.

Baza daje także możliwość zestawień statystycznych dla poszczególnych rodzajów dokumentów i lat ich publikacji. W marcu 1997 r. baza liczyła 2552 rekordy.

##### Baza „GROM”

— przejęta z I Centralnej Biblioteki Technicznej, tj. Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej.

Funkcjonuje w Oddziale Gromadzenia Zbiorów od 1995 r. (w fazie instalowania, dostosowywania i wprowadzania zmian — od października 1994 r.). Zawiera 6300 rekordów (stan na styczeń 1997 r.). Wprowadzamy do niej dane o każdym zamówionym wydawnictwie zwartym i seryjnym (z uwzględnieniem liczby egzemplarzy i przeznaczeniem np.: księgozbiór podstawowy, czytelnie wydziałowe, biblioteki zakładowe, wieloegzemplarzówka studencka).

Wyszukiwanie danych odbywa się według:

- nazwiska autorów i redaktorów,
- słów z tytułu,

— nazw wydawców,

— numerów ISBN,

— nazwisk osób zgłaszających dezyderaty.

Można w niej prześledzić przebieg realizacji zamówień, reklamacje, rezygnacje, informacje o wyczerpaniu nakładów. Od 1996 r. wprowadzamy również informację o tym, kto finansuje dany zakup.

#### Bazy obce — współtworzone przez Bibliotekę

##### Baza „SYMPO”

— jest Centralnym Katalogiem Materiałów Pokonferencyjnych obejmującym zbiory 60 bibliotek technicznych w kraju.

Zawiera informacje o materiałach z konferencji, zjazdów, sympozjów krajowych i zagranicznych. Opis bibliograficzny publikacji wzbogacony jest o dane identyfikujące konferencję i miejsce przechowywania tych materiałów (Biblioteka, sygnatura).

Wyszukiwanie w bazie jest możliwe wg:

- słów z tytułu,
- miejsca odbycia konferencji,
- kraju konferencji,
- roku, w którym odbyła się konferencja,
- nazwy organizatora,
- słów kluczowych,
- języka publikacji.

Biblioteki współpracujące przy tworzeniu bazy „SYMPO” nadsyłają dane o posiadanych w swoich zbiorach materiałach konferencyjnych na dyskietkach lub przez INTERNET, do Ośrodka Informatyzacji i Automatyizacji Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej. Baza ta, na bieżąco aktualizowana przez ww. Ośrodek jest rozpowszechniana za pomocą dyskietek lub w sieci INTERNET współpracującym bibliotekom bezpłatnie. Natomiast odpłatnie innym zainteresowanym użytkownikom. Zawiera 19735 rekordów (stan na marzec 1997 r.).

##### Baza „SYNABA”

— to system informacji o pracach naukowo-badawczych, rozwojowych i ekspertyzach naukowych. Zawiera informację o rozpoczętych, zakończonych i przerwanych pracach naukowo-badawczych oraz o ekspertyzach naukowych.

System „SYNABA” eksploatowany był od 1984 r. przez Centrum Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej a od roku 1991 przez Ośrodek Przetwarzania Informacji.

Współtworzymy tę bazę od 1996 r. przesyłając na dyskietkach do OPI informacje o pracach typu: GRANT, STATUTOWE, WŁASNE, ZLECONE prowadzone w naszej Uczelni. OPI publikuje informacje (ogólnopolskie dane) w czasopiśmie „Biznes — Nauka — Informacja” w kilku seriach. System ma służyć informowaniu o prowadzonych badaniach i promowaniu tychże badań naukowych. Żądane informacje w bazie można uzyskać poprzez podanie:

- numeru Polskiej Klasyfikacji Tematycznej (PKT),
- słów kluczowych,
- autora pracy,
- kierownika pracy.

Do marca 1997 roku wprowadzono do bazy 73 rekordy.

### Bazy komputerowe obce

#### Baza „CURRENT CONTENTS”

— wydawana jest przez Institute for Scientific Information Philadelphia. Obejmuje 7 serii.

Biblioteka Główna Politechniki Częstochowskiej prenumeruje 2 serie:

1. Physical, Chemical and Earth Science,
2. Engineering, Computing and Technology.

Prenumerowane są zarówno na nośniku papierowym jak również od 1996 r. na nośniku komputerowym. Baza ta jest przeglądem literatury światowej (tytułów czasopism oraz książek) z danej dziedziny nauki. Bazę tworzą spisy treści ponad 3 tys. czasopism (w 80% amerykańskich) z abstraktami. Aktualizowana jest co tydzień. Użytkowana może być jako Selektowna Dystrybucja Informacji.

Wyszukiwanie jest możliwe poprzez:

- przeglądanie zawartości numeru CC,
- dyscyplin naukowych,
- tytułu czasopisma lub książki,
- oraz z pól wyszukiwawczych: słowa kluczowe, słowa z tytułu, autor artykułu, edytor, adres, język publikacji, dyscyplina naukowa.

Istnieje możliwość tworzenia w bazie profili tematycznych z ww. pól wyszukiwawczych. Rezultaty poszukiwań na zadany przez użytkownika profil tematyczny Biblioteka Główna udostępnia w postaci drukowanej lub pliku tekstowego na dyskietce.

**Baza „WYKAZ”** — czasopism naukowych i innych nośników informacji naukowej importowanych do Polski

— podaje informacje o ok. 10 tytułach zagranicznych czasopism naukowych zaprenumerowanych w danym roku przez ponad 440 placówek naukowych w kraju.

W naszej Bibliotece baza zawiera informacje o prenumerowanych w kraju tytułach czasopism za lata 1992-1995. Baza „Wykaz” pozwala na szybką informację jakie tytuły czasopism zagranicznych gromadzone są w poszczególnych bibliotekach i instytucjach w Polsce.

Wyszukiwanie możliwe jest wg:

- każdego słowa z tytułu,
- ISSN,
- nazwy lub numeru odbiorcy,
- tematycznie w oparciu o indeks rzeczowy.

### Sieć w bibliotece

Kolejnym etapem komputeryzacji jest stworzenie lokalnej sieci z oprogramowaniem komputerowym Novell Net Ware 3.12.

W 1996 r. zaprojektowano i wykonano warstwę fizyczną sieci komputerowej, która objęła wszystkie pomieszczenia Biblioteki istotne dla funkcjonowania systemu tzn.: gromadzenia, opracowania, OJN, katalogów, wypożyczalni, czytelnicy i magazynu.

Biblioteka Główna Politechniki Częstochowskiej zdecydowała się na zakup komputerowego systemu udostępniania wydawnictw o nazwie APIS-ZB, opracowanego w B.G. Politechniki Gdańskiej, funkcjonującego również w B.G. Politechniki Warszawskiej.

Program komputeryzuje system udostępniania zbiorów bibliotecznych poprzez:

- 1) wyszukiwanie informacji w katalogu komputerowym wg: autora, tytułu książki, sygnatury, słów kluczowych, UKD,
- 2) zamówienie i rezerwacja książki z automatycznym wydrukiem rewersu w magazynie,
- 3) odbiór książek w wypożyczalni.

W chwili obecnej następuje wdrażanie systemu. Prace postępują dwutorowo. Wprowadzamy konta czytelników oraz tworzymy retrospektywną bazę skryptów i podręczników studenckich, a od stycznia 1997 r. — bieżące nabytki książek. Dodać należy, że bibliotekarze aktywnie uczestniczą w szkoleniach i przystosowują swoją wiedzę do nowych programów, a wszystkie prace związane z wdrażaniem systemu komputerowego, w najmniejszym stopniu nie zakłóciły obsługi czytelników.

ków, ani nie wydłużyły czasu oczekiwania na książkę.

Wprowadzenie systemu ma usprawnić wiele procesów bibliotecznych, które z kolei pozwolą użytkownikowi otrzymać szybką informację o poszukiwanych książkach (bez konieczności wypisywania rewersów) wg następujących możliwości:

- autora/tytułu,
- słów kluczowych, UKD,
- sygnatury,
- konta czytelniczego.

W przypadku braku poszukiwanej książki czytelnik otrzyma informację, kto i kiedy ją wypożyczył z możliwością jej rezerwacji. System jest łatwy w obsłudze i komunikatywny dla użytkownika. Posiada także kilka rodzajów zabezpieczeń:

1) zabezpieczenia przed niepowołanym dostępem do funkcji systemu polegające na:

— wprowadzeniu specjalnych stacji roboczych, na których są dostępne jedynie ściśle określone funkcje systemu (np. stacje robocze dostępne dla czytelnika),

— posługiwanie się przez pracowników hasłem przy dostępie do funkcji systemu;

2) zabezpieczenie przed utratą danych polegające na archiwizowaniu informacji zgromadzonych w systemie:

— codzienną archiwizację przyrostów informacji w systemie,

— cotygodniową archiwizację całości danych systemu.

Przed bibliotekarzami stoją ogromne zadania do wykonania. W następnej kolejności rozpoczniemy prace przygotowawcze w Wypożyczalni polegające na:

— wydawaniu nowych kart bibliotecznych z kodem kreskowym i numerem identyfikacyjnym czytelnika,

— oklejaniu kodami paskowymi książek z numerami inwentarzowymi,

— przygotowanie się do szkolenia przyszłych użytkowników.

Przez cały czas pracy w systemie APIS-ZB planujemy także:

1) wprowadzenie wszelkich nowych udogodnień w obrębie tego programu np.: akcesja, drukowanie kart katalogowych i inne,

2) równoległe wykorzystywanie baz wprowadzanych w systemie ISIS i nowości pojawiających się na rynku np.: multimedialne, INTERNET.

### Perspektywy

Wszystkie wyżej wymienione prace są początkiem ogromnego przedsięwzięcia, jakim jest kompleksowa automatyzacja procesów wewnątrzbibliotecznych, a następnie nieuniknione podłączenie się Biblioteki do sieci ogólnouczelnianej i INTERNET-u. Automatyzacja biblioteki pozwoli na uruchomienie kompleksowego systemu informacyjno-wyszukiwawczego, który z kolei umożliwi dostęp do zewnętrznych baz danych i serwisów informacji. Systemy zautomatyzowane dostarczą danych statystycznych niezbędnych do monitorowania osiągnięć biblioteki. Biblioteka zautomatyzowana kompleksowo będzie mogła łączyć pewne swoje funkcje w skali lokalnej, regionalnej czy krajowej, współtworząc centralne katalogi czasopism i książek.

*Barbara Barańska-Malinowska jest pracownikiem Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej.*

WYDAWNICTWO



JUŻ JEST!

Zapowiadana od roku książka prof. Pauliny Buchwald-Pelcowej:

„CENZURA W DAWNEJ POLSCE.  
Między prasą drukarską a stosem”.

Książka bogato ilustrowana, niezbędna dla wszystkich historyków, polonistów i bibliotekarzy.

Stron 290, cena 20 zł.

# Moim zdaniem



Bolesław Howorka  
Dyrektor Biblioteki Głównej Akademii Medycznej  
im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu

Stale aktualna jest sprawa koordynacji działalności biblioteczno-informacyjnej w naszym kraju. Problemu nie rozwiązuje nowa ustawa biblioteczna – o tym wielokrotnie była mowa na licznych konferencjach, na spotkaniach bibliotekarzy, na ten temat napisano wiele artykułów. Pisał na ten temat także autor tego felietonu, może aż do znużenia, powtarzał się (świadomie!). Do sprawy tej nawiązywano kilkakrotnie na konferencji: „Społeczno-kulturalna i zawodowa kreatywność bibliotekarzy” (Warszawa–Miedzeszyn, 13-14 czerwca 1997 r.). Bibliotekarze zdają sobie sprawę, że niezbędne jest utworzenie „Krajowego systemu biblioteczno-informacyjnego” bądź „Rządowej Agencji ds. bibliotek”, a także powołanie fachowego, a nie politycznego organu kolegiального (np. „Rady Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego”), organu doradczego dla „operatywnego”, jednoosobowego „Pełnomocnika Rządu ds. Bibliotek”. Bibliotekarze dobrze wiedzą, że takie „bibliotekarstwo”, jakie proponuje nam ustawa o bibliotekach, nie odpowiada systemowi obowiązującemu w bibliotekarstwie Wspólnoty Europejskiej, w której działają nowoczesne biblioteki – instytucje wspomagające życie gospodarcze, społeczne, naukowe i kulturalne państw, biblioteki stanowiące integralny element ogólnej infrastruktury informacyjnej i telekomunikacyjnej, w końcu biblioteki, które pozostają kolekcjami dokumentów bibliotecznych, są dostawcami usług informacyjnych.

Gdy numer „Bibliotekarza” z tym tekstem dotrze do rąk czytelników, prawdopodobnie obowiązywać będzie nowa ustawa o bibliotekach, która sprawy systemu biblioteczno-informacyjnego nie złatwia. Będzie także nowy dyrektor Biblioteki Narodowej. Należy wierzyć, że ustawa w obecnym kształcie będzie obowiązywać

krótko, a nowy kompetentny dyrektor naszej Centralnej Książnicy Państwa będzie przede wszystkim zaangażowanym i znakomitym organizatorem, że będzie działał operatywnie i tak długo, jak tylko mu na to zdrowie i wiek pozwolą, że nie będzie to człowiek z „klucza partyjnego”, ale taki „Dyrektor Biblioteki Narodowej”, jakiego polscy bibliotekarze oczekują.

Właśnie teraz, właśnie dlatego, chcę wrócić do propozycji wysuniętej w 1993 r. przez Jerzego M. i niżej podpisanego (w toku prac nad projektem nowej ustawy o bibliotekach), aby Centrum Systemu Biblioteczno-Informacyjnego była Biblioteka Narodowa, by Pełnomocnikiem Rządu ds. Bibliotek został dyrektor bądź też jeden z zastępców dyrektora Biblioteki Narodowej, bibliotekarz i organizator. Tak, dobrze pamiętam, o tym już wiele razy pisaliśmy, dyskutowaliśmy i wiem, że ta koncepcja została odrzucona.

Dlaczego odstąpiono od tej propozycji?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki (pismo p. Michała Jagielly z dnia 3 lutego 1994 r.) zwrócił się do Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych z propozycją „umieszczenia ośrodka koordynującego działalność tego systemu („Systemu Biblioteczno-Informacyjnego” – przypis B. H.) przy Bibliotece Narodowej”. A oto odpowiedź prof. Witolda Karczewskiego – przewodniczącego KBN (pismo z dnia 28 marca 1994 r.) dotycząca tej propozycji: „Ze względu na to, iż krajowy system informacji naukowej nie może być ograniczony tylko do bibliotek, nie jesteśmy przekonani, czy Biblioteka Narodowa byłaby w stanie sprostać zadaniu koordynacji rozwoju i działania takiego systemu”. I to wystarczyło, aby o tej propozycji „zapomnieć”.

Pogląd KBN w zasadniczy sposób odbiega od obowiązującego w bibliotekarstwie europejskim, nie jest on zgodny z opinią Pełnomocnika Rządu ds. Integracji Europejskiej oraz Pomocy Zagranicznej (pismo z dnia 21 czerwca 1995 r. – cytowane przeze mnie m.in. w „Bibliotekarzu” nr 4/1997). To pogląd błędny. Biblioteka Narodowa, przy odpowiednim wsparciu kadrowym, współdziałając z Komitetem Badań Naukowych, sprostą oczekiwaniom. To instytucja zatrudniająca znakomitych fachowców. W jej skład wchodzić odpowiednio, potrzebne jednostki organizacyjne o charakterze badawczym. Biblioteka Narodowa może być dobrym koordynatorem działalności biblioteczno-informacyjnej w naszym kraju. To nie jest komitet rządowy, jest to przede wszystkim struktura, która przetrwa wszystkie zawieruchy polityczne, różne reorganizacje aparatu państwowego.

Proponuję ponowne rozważenie takiego sposobu rozwiązania problemu koordynatora działalności biblioteczno-informacyjnej w naszym kraju. Jestem cie-

c.d. na str. 26



---

# Ze świata mediów: —

---

## 3-miesięczne stypendium w Bibliotece Kongresu

Z ogromną radością zachęcam koleżanki i kolegów bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej do wzięcia udziału w konkursie na uczestniczenie w 3-miesięcznym programie stypendialnym sponzorowanym przez Bibliotekę Kongresu w Waszyngtonie i Fundację Georga Sorosa. Program ten umożliwi 12 bibliotekarzom z naszego regionu poznanie funkcjonowania bibliotek w społeczności demokratycznej o otwartym dostępie do informacji. Oprócz ogólnej orientacji w bibliotekarstwie amerykańskim, program daje możliwość zdobycia wiedzy teoretycznej i praktycznej w zakresie zastosowania w bibliotekach najnowocześniejszych technologii informacyjnych i informatycznych, a także w dziedzinie zarządzania dużymi bibliotekami. Tradycyjnie już przez tydzień bibliotekarze będą goszczeni przez the Mortenson Center for International Library Programs Uniwersytetu Stanu Illinois w Urbana-Champaign.

W sprawie formularzy i procedury aplikacyjnej kandydaci powinni jak najszybciej skontaktować się z Fundacją im. S. Batorego, ul. Flory 9, 00-586 Warszawa (e-mail: gaska@batory.org.pl), zaznaczając, że sprawa dotyczy programu S/LIB. Ostateczny termin składania formularzy aplikacyjnych upływa z dniem 5 września 1997 r.

## Elektroniczne forum dyskusyjne bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej

Po kilku latach istnienia jedynej elektronicznej listy dyskusyjnej bibliotekarzy polskich i polonijnych — AIBIBL@PLEARN.EDC.PL — administrowanej przez Bogumiłę Rykaczewską-Wiorogorską i ks. Krzysztofa Goneta, urodziła nam się nowa lista, tym razem w Toruniu:

INFOBIB-L@MAN.TORUN.PL

(lista dyskusyjna pracowników informacji naukowej bibliotek szkół wyższych), która jest administrowana przez panie Joannę Krasnodębską i Joannę Szelatyńską. Archiwum listy znajduje się na serwerze toruńskim: <http://www.man.torun.pl/>, a zapisać się nań można wysyłając komunikat elektroniczny pod adres: [listserv@man.torun.pl](mailto:listserv@man.torun.pl), bez wypełniania pola „subject” o treści: „sub infobib — I imię i nazwisko”. Obecnie na liście (tj. w połowie czerwca br.) rozgorzała dyskusja nt. udostępniania baz danych na CD-ROM w sieciach lokalnych i rozległych, centralnego katalogu baz danych na CD-ROM oraz ewentualnego pobierania opłat przez biblioteki świadczące usługi informacyjne (w tym — online).

## MAK w sieci Internet

Wielokrotnie zadawaliśmy sobie pytanie, my, bibliotekarze posługujący się pakietem MAK w codziennej pracy przy tworzeniu baz danych w swych bibliotekach, czy możliwe jest udostępnianie baz danych tworzonych w tym narzędziu poprzez sieć rozległą Internet. Otóż można, a dowodzi tego niezbitcie fakt udostępniania bazy danych Biblioteki Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego poprzez dwa interfejsy Internetowe, WWW:<http://www.wmsd.edu.pl> oraz przez TELNET: telnet giovani.wmsd.edu.pl. LOGIN NAME: fides PASSWD: fides. Parafrazuując wypowiedź ks. Krzysztofa Goneta na liście dyskusyjnej AIBIBL, bazy są obsługiwane przez program MAK w wersji podobnej do MAK-a na CD-ROM Biblioteki Narodowej. Korzystanie z MAK-a poprzez TELNET w Internecie jest możliwe dzięki zastosowaniu oprogramowania emulującego system operacyjny DOS pod LINUXem, wersją UNIX-a, który obsługuje serwer Internetowy Biblioteki WSMD. Gratuluję ks. Gonetowi kolejnego sukcesu w krzewieniu nowoczesności w polskich bibliotekach przy wykorzystaniu sprawdzonych narzędzi.

*Ewa Krysiak*

---

## Z kraju

---

### Biblioteka Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu

Wiele się pisze i mówi o tym, że w szkołach prywatnych nie ma bibliotek, że studenci szkół prywatnych „żerują na biednych” studentach uczelni państwowych, podbierając im podręczniki i lektury z bibliotek. W związku z tym chciałam poinformować, że 15 stycznia 1997 r. uroczyście otwarto Bibliotekę Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu. Honorowym gościem uroczystości był wicedyrektor Departamentu Nauki i Szkół Wyższych Ministerstwa Edukacji Narodowej Stanisław Madej. W uroczystości uczestniczyło ponad 80 osób. Wśród przybyłych gości byli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, przedstawiciele poznańskich wyższych uczelni, bibliotek, Gospodarczego Banku Wielkopolski SA, księgarń i wydawnictw.

Wprawdzie oficjalne otwarcie Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu odbyło się w styczniu

bieżącego roku, ale faktycznie Biblioteka funkcjonuje od samego początku istnienia Szkoły.

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu powstała w 1994 r., z inicjatywy Towarzystwa Edukacji Bankowej SA, zgodnie z ustawą z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym w miejsce Szkoły Bankowej Banku Staropolskiego — jednej z pierwszych w Polsce niepaństwowych szkół ekonomicznych. Na podstawie zezwolenia Ministra Edukacji Narodowej Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu została wpisana w dniu 10 sierpnia 1994 r. do rejestru uczelni niepaństwowych pod numerem 47.

Zasady funkcjonowania reguluje status uchwalony przez Senat WSB oraz regulamin studiów. Oba dokumenty zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Celem Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu jest kształcenie wysoko kwalifikowanych specjalistów dla firm, banków i instytucji gospodarczych. W związku z tym podejmowane są wspólnie z partnerami ze środowiska gospodarczego liczne inicjatywy dydaktyczne i naukowe. W ciągu trzech lat istnienia Uczelni uruchomiono wiele form kształcenia, m.in. studia licencjackie, studia podyplomowe, kursy i seminaria specjalistyczne. Liczba studentów przekroczyła cztery tysiące. Choć WSB specjalizuje się w dziedzinie finansów, obok takich kierunków jak bankowość, rachunkowość i finanse przedsiębiorstw, podatki czy ubezpieczenia pojawiły się zarządzanie, marketing i public relations.

Władze Uczelni zdawały sobie od początku sprawę z tego, że aby realizować program dydaktyczny potrzebne są książki i podręczniki. Dlatego też od samego początku działała również Biblioteka, uwzględniana w statucie WSB.

Tworzyliśmy Bibliotekę prawie od zera. Po Szkole Bankowej Banku Staropolskiego odziedziczyliśmy 600 egzemplarzy z księgozbioru podstawowego. Obecnie księgozbiór podstawowy liczy prawie 3 tys. woluminów. Księgozbiór podstawowy znajdujący się w Czytelnicy jest tematycznie związany ze specjalnościami, w jakich kształcą się studenci tj. bankowość, rachunkowość, podatki i finanse, prawo bankowe, finansowe i cywilne, ekonomia, marketing i ubezpieczenia. Bardzo rozbudowany jest dział z podręcznikami do nauki języków obcych, ponieważ władze uczelni przykładają do nich dużą wagę.

Głównym źródłem zaopatrzenia Biblioteki w książki jest kupno, ale nie tylko. Nawiązaliśmy współpracę z siedmioma bibliotekami uczelni wyższych o podobnym profilu kształcenia, od których w drodze wymiany międzybibliotecznej i darów otrzymaliśmy około 5% księgozbioru podstawowego.

Drugą, znacznie obszerniejszą, bo liczącą 35 tys. woluminów, część księgozbioru stanowią podręczniki, które każdy student wypożycza na okres trwania nauki danego przedmiotu. Większość podręczników wydawana jest przez Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej; część podręczników kupowana jest od innych wydawców.

Uzupełnieniem wiedzy książkowej i podręcznikowej są fachowe czasopisma w języku polskim, których prenumerata obejmuje 100 tytułów. Czasopisma najszybciej podają najbardziej aktualne przepisy prawne, ich wykładnię, komentarze i interpretacje. Oprócz czasopism w języku polskim w czytelni znajdują się czasopisma angielskojęzyczne (5 tytułów), niemieckojęzyczne (6 tytułów), oraz w języku rosyjskim i francuskim (po 1 tytule). Tematyczny podział czasopism jest podobny do podziału księgozbioru podstawowego.

Rozwój Szkoły powodował równoległy rozwój Biblioteki. W roku akademickim 1994/95 mieliśmy 1200 czytelników, ale już w roku następnym czytelników było 2200. W trzecim roku istnienia Szkoły mamy ponad 4 tys. czytelników. Prawo do pełnego korzystania ze zbiorów i urządzeń Biblioteki mają studenci i pracownicy WSB, uczestnicy kursów organizowanych przez Towarzystwo Edukacji Bankowej SA i Centrum Edukacji Ekonomicznej, słuchacze studiów podyplomowych oraz pracownicy Gospodarczego Banku Wielkopolski SA. Studenci innych uczelni wyższych mogą korzystać ze wszystkich urządzeń i zbiorów Biblioteki po podpisaniu odpowiednich umów między WSB a ich macierzystą uczelnią. Wśród zapisanych czytelników liczną grupę — 450 osób — stanowią studenci innych poznańskich szkół wyższych. Cieszy nas fakt, że tak liczna grupa studentów z państwowych wyższych uczelni korzysta z naszego skromnego księgozbioru.

Wzrastała również liczba wypożyczeń. Rok akademicki 1994/95 zamknęliśmy 7 tys., rok akademicki 1995/96 prawie 27 tys., a przez pięć miesięcy bieżącego roku akademickiego czytelnicy dokonali ponad 35 tys. wypożyczeń.

Początkowo Biblioteka zajmowała bardzo skromne pomieszczenia. Jednak od początku zdawaliśmy sobie sprawę — nie tylko my, pracownicy Biblioteki, ale także władze i administracja Wyższej Szkoły Bankowej — że jest to lokum tymczasowe. W grudniu ubiegłego roku przeprowadziliśmy się do nowej siedziby. W czytelni jest 80 miejsc, a w miarę potrzeby liczbę tę można zwiększyć. Tam też znajduje się 12 komputerów i dwie ogólnodostępne drukarki. Komputery służą do przeglądania baz danych Biblioteki, do pisania prac trymestralnych, dyplomowych, do ugruntowywania wiedzy z przedmiotu „Podstawy informatyki” oraz do korzystania z sieci Internet.

Dla Biblioteki zakupiony został System Informatyczny Obsługi Biblioteki Sokrates — SOWA. Księgozbiór Biblioteki jest w całości wprowadzony do pamięci komputera. Przygotowujemy się do zainstalowania programu komputerowego w wypożyczalni podręczników. Jest to dla nas bardzo paląca sprawa, gdyż dynamiczny rozwój uczelni sprawia, że musimy się spodziewać gwałtownego wzrostu liczby czytelników od nowego roku akademickiego.

Biblioteka Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu opiekuje się 30 punktami bibliotecznymi, znajdującymi się w filiach Towarzystwa Edukacji Bankowej SA na terenie całego kraju. Zbieramy również zamó-

wienia z filii TEB SA na podręczniki wydawane przez Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej oraz zamówienia na książki kupowane od innych wydawców.

W Bibliotece WSB pracuje obecnie 7 osób na całym etacie oraz 2 osoby na 1/2 etatu w wypożyczalni podręczników.

Często pojawiają się głosy, że biblioteki szkół niepublicznych otwarte są dla czytelników zbyt krótko. Czytelnia Biblioteki WSB otwarta jest codziennie

od poniedziałku do soboty 12 godzin, w niedzielę 8 godzin, a wypożyczalnia podręczników od poniedziałku do soboty 7 godzin.

Zapraszam wszystkich chętnych będących w Poznaniu do odwiedzenia naszej Biblioteki, znajdującej się przy ulicy Ratajczaka 5/7.

*Anna Kukawka*

Dyrektor Biblioteki

Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu



---

## Z Warszawy i regionu

---

### Plan Międzynarodowego Konkursu na Ekslibris dla Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy

Zbiorem Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy od jej początków towarzyszyły ekslibrisy, i to autorstwa wybitnych artystów,

Już w 1906 r. Edward Okuń wykonał ekslibris dla Towarzystwa Biblioteki Publicznej, zanim jeszcze powstało ono do życia naszą Książnicę.

Po dwudziestu latach działalności Biblioteka wyodrębniła specjalny Dział Księgoznawstwa, który oprócz literatury fachowej gromadził również ekslibrisy. Dziś ta kolekcja liczy ponad 5000 jednostek i jest stale wzbogacana. Jednym ze źródeł pozyskiwania nowych ekslibrisów są organizowane przez Bibliotekę konkursy. Promują one zarówno artystów zajmujących się tą wyspecjalizowaną dziedziną grafiki, jak i Bibliotekę.

W 1994 r. ogłosiliśmy Międzynarodowy Konkurs na Ekslibris o Motywach Powstania Warszawskiego im. Tadeusza Cieślewskiego — syna.

Rok 1997 jest rokiem jubileuszowym 90-lecia działalności Biblioteki Głównej. Przygotowania do uroczystych obchodów rocznicy zapoczątkowało ogłoszenie w sierpniu 1996 r. Międzynarodowego Konkursu na Ekslibris dla Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy.

W odpowiedzi wpłynęło 237 prac 110 grafików z 22 krajów. Przeważały ekslibrisy artystów europejskich, lecz otrzymaliśmy również prace twórców spoza naszego kontynentu (m.in. z Japonii i Kanady). Regulamin konkursu określał tylko maksymalne wymiary księgoznaku i dopuszczał wszystkie techniki warsztatowe, więc nadesłane prace reprezentowały ich wielorakość.

Na początku marca br. odbyło się posiedzenie pięcioosobowego Jury, któremu przewodniczył prof. Andrzej Ryszkiewicz. W skład tego gremium weszło dwóch artystów plastyków: Wojciech Jakubowski i Andrzej Kalina, przedstawiciel Towarzystwa Przyjaciół Książki — Janusz Mikołaj Szymański, kolekcjoner i znawca tematu oraz przedstawiciel Biblioteki — dyrektor Janina Jagielska. Jury zakwalifiko-

wało 109 ekslibrisów 71 autorów, a więc ponad połowę nadesłanych prac. Pierwszą nagrodę otrzymał Włoch — Carlo Barbero, druga przypadła Polce — Małgorzacie Hołowce, a trzecia Rosjaninowi z Petersburga — Jurijowi Borowickiemu. Wyróżnieni graficy wybrali jako motyw dla swojego ekslibrisu książkę, która jako znak uniwersalny mogłaby znaleźć się na księgoznaku każdej instytucji a nawet zbieracza prywatnego. W odczuciu zwiedzających wystawę pokonkursową, w nagrodzonych i eksponowanych pracach zabrakło elementów graficznych, które bezpośrednio odnosiłyby się do naszej Biblioteki.

Biblioteka Publiczna zakupiła prawa autorskie od polskiego grafika, Zbigniewa Dolatowskiego, który na swoim, przysłanym na Konkurs ekslibrisie, przedstawił gmach naszej instytucji podtrzymywany przez Syrenkę. Przedstawiająca godło Warszawy postać nawiązuje do wykonanej przez E. Okunia ekslibrisu dla Towarzystwa Biblioteki Publicznej.

Na wystawie pokonkursowej zaprezentowano wszystkie wybrane przez Jury ekslibrisy. Ekspozycja została przygotowana w formie umożliwiającej ewentualne wypożyczenie jej innym bibliotekom zainteresowanym tym rodzajem grafiki. Biblioteka wydała również katalog pt. „90 lat Biblioteki Publicznej miasta stołecznego Warszawy. Konkurs na ekslibris” zawierającą spis nazwisk wszystkich grafików, których prace eksponowane są na wystawie, oraz reprodukcje 22 wybranych ekslibrisów.

Regulamin konkursu zobowiązywał laureatów do przysłania Bibliotece 50 dodatkowych odbitek swoich prac. Umożliwiło to skompletowanie pięćdziesięciu tek zawierających wyróżnione przez Jury i zakupione przez Bibliotekę ekslibrisy.

Tei te, wręczane dostojnym gościom odwiedzającym naszą Bibliotekę upamiętnią obchodzony właśnie Jubileusz, a nadesłane ekslibrisy wzbogacą zbiory Działu Bibliologii.

*Teresa Jedynak*

## Hiszpański pisarz Javier Marias laureatem drugiej edycji Międzynarodowej Dublińskiej Nagrody Literackiej IMPAC Dublin 1997

W dniu 14 maja br. Javier Marias został ogłoszony przez burmistrza Dublina Brendana Lyncha laureatem drugiej edycji „Międzynarodowej Dublińskiej Nagrody Literackiej IMPAC” za rok 1997, którą przyznano mu za powieść *A Heart So White*.

Nagrodę przyznano na mocy decyzji międzynarodowego jury w składzie: przewodniczący — prof. Allen Weinstein (bez prawa głosu) i członkowie — Margaret Drabble, Nuala Ni Dhomhnaill, Josef Skvorecky, Jane Urquhart oraz Shawn Wong.

Wręczenie nagrody w wysokości 100.000 £ irlandzkich lub 160.000 USD odbędzie się w dniu 14 czerwca br. w dublińskim Royal Hospital Kilmainham pod patronatem prezydenta Irlandii Mary Robinson. Autor otrzyma ją z rąk Jamesa B. Irwina, prezesa IMPAC<sup>1)</sup>.

Tegoroczną książkę — laureatkę wybrano spośród 113 innych powieści zgłoszonych przez 104 miejskie biblioteki publiczne z 49 państw całego świata. Procesem nominacji kierowała i kieruje Miejska Biblioteka Publiczna w Dublinie.

*A Heart So White* znalazła się na liście finałowej, ogłoszonej w dniu 15 kwietnia br., wraz z siedmioma powieściami, zakwalifikowanymi do ścisłej czołówki konkursu. Należą do nich:

- *Reservation Blues* — Sherman Alexie,
- *Novel Without The Name* — Duong Thu Huong,
- *A Tiler's Afternoon* — Lars Gustafsson,

- *Declares Pereira* — Antonio Tabucchi,
- *The God Negress* (wydana również pt. *This Rain Coming*) — A. J. Verdelle,
- *A Fine Balance* — Rohinton Mistry,
- *Morvern Callar* — Alan Warner.

Javier Marias urodził się w 1951 r. w Madrycie. Swą pierwszą powieść pt. *Los dominios del lobo* opublikował w 1971 r., drugą — pt. *Travesia del horizonte* — w roku 1973. Jest tłumaczem na język hiszpański dzieł Thomasa Hardy'ego, Roberta Louisa Stevensona, Josepha Conrada, Thomasa Browne'a, Isaka Dinesena, W. B. Yeats'a, Johna Ashbery'ego, Wallace Stevensa, W. H. Audena i Laurence'a Sterna. Za tłumaczenie utworów Tristrana Shandy otrzymał w 1979 r. hiszpańską nagrodę państwową.

Powieść *A Heart So White* ukazała się w maju 1995 r. (w przekładzie Margaret Jull Costa) w wydawnictwie Harvill. Życzliwie przyjęta przez czytelników i krytykę rozeszła się w nakładzie 70.000 egz. a autor otrzymał Nagrodę Krytyki Hiszpańskiej. W 1993 r. znalazła się na finałowej liście książek nominowanych do European Aristeion Prize.

W 1996 r. Harvill opublikował jego najnowszą powieść pt. *Tomorrow In the Battle Think On Me*, nagrodzoną francuską „Femina”, przyznawaną za najlepsze książki obcojęzyczne. Javier Marias jest również laureatem „Premio International de Novela Ranulo Gallegos of Latin America za rok 1996”.

Joanna Skrzypkowska

### PRZYPIS:

- <sup>1)</sup> Improved Management Profitability and Control — największa na świecie spółka inżynierska zajmująca się m.in. promocją, szkoleniami i zarządzaniem.

c.d. ze str. 22

kaw opinii, w tej sprawie, nowego dyrektora Biblioteki Narodowej. A przede wszystkim opinii kolegów — bibliotekarzy. Bo też wszyscy jesteśmy zgodni w tej kwestii — potrzebna jest forma organizacyjna współpracy bibliotek (w szerokim rozumieniu zadań tych instytucji). „Naczelny Bibliotekarz Kraju” — koordynator naszych działań. Potrzebny jest organ jednoosobowy wspierany przez grono fachowców—bibliote-

karzy, przez formalnie działający organ kolegialny („Radę Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego”).

Dobrze wiemy, czego potrzeba. Dyskutujmy, jak tę sprawę załatwić, bo też muszą one zostać załatwione. Jak? Przez nową (!) ustawę o bibliotekach.

Bolesław Howorka

# Doniesienia



**POWÓDŹ I BIBLIOTEKI.** W chwili, gdy odajemy do druku obecny numer naszego pisma, docierają do nas coraz liczniejsze informacje o zniszczeniach i stratach w bibliotekach spowodowane w wyniku katastrofalnej powodzi. Najbardziej ucierpiały biblioteki na terenach Polski południowo-zachodniej, w tym we Wrocławiu i Opolu. Publikowane zdjęcie pokazuje książki Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, które poddano suszeniu po zalaniu wodą. Docierają też informacje o bezprzykładnej ofiarności bibliotekarzy ratujących księgozbiory Biblioteki z regionów, które nie ucierpiały, spiesząc z pomocą bibliotekom poszkodowanym. Biblioteka UMK przewiozła do Torunia część zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu i poddawała je zabiegom konserwatorskim. Biblioteka UAM w Poznaniu zajęła się zbiorami biblioteki klasztornej w Nysie. Województwo lubelskie, w tym jego biblioteki, otoczyło opieką województwo i instytucje w Opolskiem. W BN utworzony został zespół ds. organizowania pomocy poszkodowanym bibliotekom oraz utworzono bank informacji o potrzebach i ofertach pomocy. BN koordynuje także sprawy zbiórki książek do poszkodowanych bibliotek oraz — w ramach Fundacji Biblioteki Narodowej — utworzone zostało konto bankowe z prze-

znaczeniem na pomoc dla poszkodowanych bibliotek. Również SBP utworzyło osobny zespół ds. pomocy poszkodowanym bibliotekom, który ściśle współpracuje z zespołem BN i podejmuje wspólne inicjatywy i działania. Przygotowywane są raporty o szkodach w bibliotekach polskich. SBP utworzyło także konto bankowe, na które można wpłacać pieniądze na pomoc dla bibliotekarzy, którzy w czasie powodzi utracili swoje mienie. Podajemy numery kont bankowych, o których wyżej:

- 1) konto w Fundacji Biblioteki Narodowej:  
Bank PeKaO S. A. VIII O/W-wa  
nr 12401112-30001590-2700-401112  
z dopiskiem: Powódź — pomoc dla bibliotek
- 2) konto Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich:  
Bank Gdański IV O/W-wa  
nr 10401019-4040/132  
z dopiskiem: Pomoc dla bibliotekarzy powodzi.

**NAGRODA DLA BIBLIOTEKARZA POLSKIEGO.** Pani Hanna March (EAST EUROPEAN PROJEKT) postanowiła ufundować nagrodę dla bibliotekarza polskiego. Wiadomość o tym fundatorka przekazała w dniu 15 maja br., podczas spotkania wieczoru bibliotekarzy w siedzibie Głównej Biblioteki Lekarskiej. Równocześnie p. Hanna March powierzyła zespołowi w składzie: prof. dr hab. Janusz Kapuściak, prof. dr hab. Zbigniew Żmigrodzki i Andrzej Paluchowski — opracowanie zasad przyznawania nagrody. Zespół ogłosi komunikat w tej sprawie przed końcem 1997 r.

Nagroda w wysokości 1000 USD będzie przyznawana każdego roku (po raz pierwszy w 1998 r.), w maju, przy okazji Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie.

Intencją p. Hanny March jest uhonorowanie zasług bibliotekarza polskiego w zakresie możliwie najszerszym: bibliografii, historii książki, informacji o zbiorach i edytorstwa źródeł przechowywanych w bibliotece, upowszechniania czytelnictwa, kształcenia bibliotekarzy, organizacji pracy i jej modernizacji, kierowania biblioteką lub określonym działem pracy.

**INFORMACJA NAUKOWA W REGIONIE.** 22 maja 1997 roku odbyła się w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Opolskiego konferencja naukowa nt. „Informacja naukowa w regionie”. Obrady podzielone były na dwie grupy tematyczne, z których pierwsza dotyczyła przede wszystkim rozwoju i roli informacji na przykładzie bibliotek i ośrodków naukowych regionu opolskiego. Z referatami wystąpili: dr Elżbieta Czerwińska (Biblioteka Główna Politechniki Opolskiej), mgr Hanna Jamry (Wojewódzka Biblioteka Publiczna), mgr Jolanta Kasprzowicz (Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna), mgr Ewa Pisarszewska i mgr Urszula Polit (Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej w Kędzierzynie-Koźlu).

Druga część obrad stanowiła niejako podsumowanie prac podjętych w ramach programu TEMPUS. Wśród zaproszonych gości znaleźli się uczestnicy tego programu — dyrektorzy bibliotek uniwersyteckich z Tours, Trewiru i Brukseli oraz dyrektorzy i pracownicy bibliotek Uniwersytetu Śląskiego i Akademii Ekonomicznej w Katowicach. W przedstawionych referatach podkreślono przede wszystkim znaczenie programu TEMPUS w procesie integracji środowisk akademickich w regionie górnośląskim (mgr Wanda Dziadkiewicz, Biblioteka Uniwersytetu Śląskiego) oraz wynikające z tego programu rzeczowe efekty dla tych ośrodków (mgr Barbara Zajączkowska, Biblioteka Akademii Ekonomicznej w Katowicach). O nowoczesnej informacji naukowej i jej regionalnym znaczeniu mówili m.in. dr Wanda Matwiejczuk (Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego) i dr Laurenz Bösing (Biblioteka Uniwersytetu w Trewirze).

Podczas konferencji nastąpiła prezentacja CD-ROM-u zawierającego informacje o tych zbiorach Biblioteki Główny Uniwersytetu Opolskiego, Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej oraz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, które istnieją już w postaci baz komputerowych. Informacja o zbiorach bibliotek opolskich jest również dostępna poprzez Telnet w systemie InfoWare CD/HD obejmującym biblioteki Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Akademii Ekonomicznej w Katowicach.

Już po zakończonej konferencji dyrektorzy bibliotek zagranicznych: Anne Marie Ferrier (Biblioteka Uniwersytetu w Tours), Jacqueline Clément (Biblioteka Wolnego Uniwersytetu w Brukseli), dr Laurenz Bösing (Biblioteka Uniwersytetu w Trewirze) oraz dyrektorzy bibliotek polskich (Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego, Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego i Biblioteki Akademii Ekonomicznej w Katowicach) zintegrowanych w ramach programu TEMPUS, podjęli wstępne ustalenia dalszej współpracy do 2000 roku. (*Anna Blaszczyk*)

**ZESPÓŁ DS. BIBLIOGRAFII REGIONALNEJ SBP.** W dniu 4 czerwca 1997 r. odbyło się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Piłsudskiego szóste spotkanie Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej SBP.

Uczestniczyło w nim 30 osób, reprezentujących biblioteki opracowujące bibliografie regionalne w Białej Podlaskiej, Białymstoku, Ciechanowie, Katowicach, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie, Sieradzu, Tarnowie, Toruniu, Warszawie i Wrocławiu oraz Bibliotekę Narodową.

Uczestników spotkania w imieniu SBP powitał dyr. Andrzej Kempa. Program spotkania był następujący.

1. Działalność Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi. Zastępca dyrektora Maria Wrocławska przedstawiła aktualną sytuację w zakresie automatyzacji biblioteki (Biblioteka uzyskała dostęp do Internetu, uczestnicy aktywnie w konsorcjum łódzkich bibliotek naukowych zintegrowanego systemu bibliotecznego Horizon, uzyskała grant z Fundacji Mellona na zakup sys-

temu Horizon, rozpoczęła prace nad wdrożeniem Horizonu w WiMBP). Wypowiedź dyr. M. Wrocławskiej została uzupełniona przez B. Rzczkowską, kierownika Działu Automatyzacji WiMBP w Łodzi.

2. Organizacja prac bibliograficznych w Dziale Zbiorów Regionalnych WiMBP w Łodzi omówiła kierowniczka Maria Lalek.

Uczestnicy spotkania zapoznali się w trakcie pokazu z bazą regionalną. Szczegółową prezentację bazy z uwzględnieniem przyjętych rozwiązań edycyjnych przedstawił kierownik Działu Opracowania WiMBP, Piotr Boczkowski.

3. Opracowanie struktury i formatów wydruku bibliografii regionalnej w formacie MARC-BN — informacje o stanie prac Grupy Roboczej Zespołu przedstawili Jolanta Słowik, Bożena Fabiańska i Piotr Boczkowski.

Prace Grupy rozpoczęły się w kwietniu br. Celem ich jest opracowanie struktury bazy bibliografii regionalnej z uwzględnieniem różnorodnych typów dokumentów, formatów wydruków, założenie w wybranej bibliotece bazy danych dla bibliografii regionalnej, wprowadzenie opisów i wygenerowanie bibliografii wybranego województwa oraz przygotowanie dla bibliotek instrukcji dotyczących wypełniania rekordów w formacie MARC-BN i sporządzania formatów wydruku dla bibliografii regionalnej.

Uczestniczki spotkania dzięki życzliwości i otwartości Dyrekcji WiMBP miały możliwość zadawania wielu pytań w trakcie zwiedzania Biblioteki i zapoznawania się z pracą Działu Automatyzacji (Horizon) i Działu Informacji i Bibliografii.

Biblioteki opracowujące bibliografie regionalne, pragnące podzielić się swoim doświadczeniem z innymi poprzez uczestnictwo w spotkaniach Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej, zapraszamy i prosimy o kontakt z: **Elżbietą Stefańczyk, Biblioteka Narodowa, tel. 25-68-77 lub Beatą Nowak, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu, tel. 47-20-11 w. 250.**

**III WYDANIE „SŁOWNIKA JĘZYKA HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH BIBLIOTEKI NARODOWEJ”.** W czerwcu br. ukazało się kolejne poprawione i rozszerzone wydanie „Słownika Języka Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej” autorstwa Ewy Stępniakowej i Janiny Trzczińskiej. Jest ono o 30% obszerniejsze w stosunku do wydania poprzedniego. Zawiera ponad 14 000 haseł. Pracownicy bibliotek zajmujący się opracowaniem rzeczowym i wykorzystujący hasła przedmiotowe BN zauważą pewne zmiany, o których Autorki piszą we wstępie do „Słownika”. Przede wszystkim zawiera on coraz bardziej szczegółowe tematy, co jest związane nie tylko z pojawiającym się piśmiennictwem, ale świadomą zmianą metodyki opracowania przedmiotowego widoczną już od kilku lat w praktyce „Przewodnika Bibliograficznego”.

Szczegółowe zmiany dotyczą tematów z następujących obszarów:

— prawo i parlamentaryzm, obozy jenieckie, koncentracyjne, pracy, itp., bitwy, polskie partie i organizacje polityczne, polskie parki i rezerwy

narodowe, statki i okręty wojenne, postaci biblijne, bogowie i postaci mitologiczne, muzyka na różne instrumenty i jej wykonawcy, zespoły artystyczne. Istotną zmianą jest forma wypowiedzi. Wszystkie zapisywane są w nawiasie okrągłym, przy czym nazwy geograficzne, jeśli się pojawiają, otrzymują dopowiedzenie lokalizujące i identyfikujące. Zwiększono liczbę odsyłaczy całkowitych.

Cena „Słownika” wynosi 38 zł. Zainteresowanych informujemy, że „Słownik” dostępny jest także na dyskietkach w starym formacie własnym BN oraz w formacie USMARC. (Słownik Języka Haseł Przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Oprac. Ewa Stępnikowa i Janina Trzczińska. Stan na dzień 31 grudnia 1996 roku. Warszawa, Biblioteka Narodowa 1997. T. 1-2, ss. 552, 596). (*Jadwiga Sadowska*)

**DOROBEK WYDAWNICZY OLSZTYŃSKIEGO ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZYTELNICZEGO.** Od 1993 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie działa Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Czytelniczego. Trwałym dorobkiem jednego z nurtów czteroletniej działalności Olsztyńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czytelniczego stały się wydawnictwa. Już w 1993 r. ukazał się tomik poezji „Śniardwy” Zbigniewa Chojnowskiego. W następnym roku Olsztyński Oddział wydał wspólnie z Ośrodkiem Badań Naukowych zbiór baśni mazurskich „Zauroczenia” Hieronima Skurpskiego. W 1995 r. udało się wydać dwa tomiki wierszy: „Tylko miłość”

Magdaleny Nowak i „Granice” Jerzego Górczyńskiego a w 1996 r. zbiór wierszy młodych poetów Warmii i Mazur — „Koncert” z ilustracjami Bogdana Stefanowa. Rok 1997 rozpoczął Oddział od wydania tomu wierszy Manfreda Ostena „Drzewo podróżujących” z ilustracjami Horsta Janssena, w przekładzie Andrzeja Lorenza. Większość wymienionych wydawnictw spotkała się z dobrym przyjęciem i pozytywnymi ocenami krytyków. (*Roman Ławrynowicz*)

#### ZAPROSILI NAS

— WBP w Jeleniej Górze na otwarcie wystawy autografów z kolekcji Edwarda Kuca w dn. 4.06. br.  
— Ochotnicza Straż Pożarna i Gminna Biblioteka Publiczna w Brzeźniu na uroczystość otwarcia i poświęcenia rozbudowanej strażnicy OSP oraz jubileusz 50-lecia GBP w dn. 15.06. br.

— Dyrektor BN na otwarcie wystawy „Adelina Czapska”. Pamiętki po wybitnej śpiewaczce. Dar z Kanady dla Biblioteki Narodowej” w dn. 16.06. br.

— Galeria POD PLAFONEM WiMBP we Wrocławiu na otwarcie wystawy malarstwa Małgorzaty Wolszczan-Kuźniar w dn. 20.06. br.

— Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego oraz Centrum Formatów i Kartotek Wzorcowych przy BUW w Warszawie na ogólnopolską konferencję nt. „Język haseł przedmiotowych KABA. Stan obecny i perspektywy rozwoju” w dn. 9-11 września br. w Bibliotece Głównej.

---

## Przegląd publikacji

---

**Zawód bibliotekarza dziś i jutro. Materiały z konferencji. Łódź, 15-16.10.1996 r. — Warszawa Wydawn. SBP 1997, Propozycje i materiały nr 14, 120 s.**

W ramach serii *Propozycje i materiały* wydawanej przez SBP ukazał się kolejny tom zatytułowany *Zawód bibliotekarza dziś i jutro*. Zawiera on materiały z konferencji zorganizowanej w Łodzi w październiku 1996 roku. Na początku refleksji nad tymi materiałami należałoby zadać pytanie, czy rozwiązanie tego tematu — wielokrotnie przecież w literaturze omawianego — było zasadne. Uczestnicząc w konferencji, czytając obecnie teksty usłyszanych wówczas referatów oraz wiedząc jakie reperkusje wywołały one w środowisku, można na to pytanie odpowiedzieć bez wahania pozytywnie. Zasadne bowiem okazało się oczekiwanie organizatorów, że w sytuacji gdy zawód bibliotekarza stawia coraz wyższe wymagania tym, którzy go uprawiają, gdy równocześnie brak jest właściwej pragmatyki zawodu, niespójne są przepisy, niewłaściwy dobór nowych kadr, osoby zarządzające najważniejszymi bibliote-

kami polskimi zechcą problemy te omówić. Konferencja skierowana była przede wszystkim do dyrektorów bibliotek i oni stawili się w Łodzi biorąc czynny udział w dyskusji. Oddane obecnie do rąk czytelników materiały winny stać się lekturą obowiązkową wszystkich polskich bibliotekarzy.

Powyższe stwierdzenie nie oznacza, że w materiałach tych czytelnik znajdzie odpowiedzi na nurtujące go problemy dotyczące zawodu. Zamierzeniem organizatorów konferencji było bowiem nie podanie receptur ale wyartykułowanie najważniejszych problemów, przedstawienie kilku punktów widzenia na przyczyny ich powstania a także pierwszych propozycji ich rozwiązania, a przede wszystkim rozbudzenie szerszej dyskusji na te tematy. Dyskusji, których wyniki będą mogły zaowocować konkretnymi rozwiązaniami. I te założone cele udało się osiągnąć.

Zbiór referatów otwiera obszerny materiał zatytułowany *Bibliotekarz i biblioteki '96 w świetle ankiety* omawiający kondycję zawodu i polskich bibliotek przygotowany przez Jana Janiaka z Łodzi. Otwierają ten raport problemy dotyczące stanu zbiorów, czytelnictwa, wybranych problemów struktur organizacyjnych. Zostały one z konieczności — jako sprawy wprowadzające do głównych problemów — potraktowane w opracowaniu ogólnie. Słusznie podkreśla się tu, iż obowiązujące struktury organizacyjne nie odpowiadają w większości bibliotek warunkom nowoczesności, mogą utrudniać zarządzanie a tym samym nie sprzyjają pełnemu wykorzystaniu kadr. Kolejne podrozdziały nt. struktury wykształcenia, struktury zatrudnienia oraz zarządzania przynoszą bardzo bogaty materiał statystyczny, nie w pełni wykorzystany w analizie. Pełna, wieloaspektowa analiza wszystkich 76 pytań ankiety, zamknęłaby się zapewne na kilkuset stronicach. Co należy uznać za najważniejsze z dostrzeżonych problemów? Analizując strukturę wykształcenia autor dostrzega, iż 52% stanowią osoby z wyższym wykształceniem, z czego 41% to absolwenci studiów bibliotekoznawczych. Stwierdza również pozytywny fakt, dalszego podnoszenia kwalifikacji na studiach podyplomowych oraz studiowania na kierunku bibliotekoznawstwo i informacja naukowa sporej grupy pracowników nie posiadających dotąd wyższego wykształcenia. Niepokojem napawa autora stosunkowo duża liczba osób z wykształceniem średnim czy niepełnym wyższym pracujących na etatach bibliotekarskich. Muszę oświadczyć, iż ten właśnie problem: liczby zatrudnionych z wykształceniem wyższym w tym bibliotekoznawczym jest bardzo dyskusyjny. Opowiadam się za większą liczbą techników (osób ze średnim wykształceniem bibliotekarskim) oraz osób, które ukończyły specjalistyczne studia kierunkowe i podyplomowe studia bibliotekarskie. Dzień dzisiejszy bibliotek wymaga dodatkowo zatrudnienia osób z wykształceniem innym niż bibliotekarskie, a wykonujących nie mniej ważne i odpowiedzialne funkcje. Prawdziwe jest natomiast to pytanie, czy muszą one pracować na etatach bibliotekarskich. Zgodzić się należy natomiast ze stwierdzeniem, iż w bibliotekach naszych pracuje zbyt mało osób ze stopniem naukowym, zatrudnianiu których nie sprzyjają obowiązujące przepisy prawne.

Wyniki ankiety pokazały podobnie niski poziom zatrudnienia bibliotekarzy dyplomowanych oraz wydzielonych grup pracowników zajmujących się prowadzeniem badań naukowych. Pierwszy przypadek wymaga poważnej dyskusji na temat faktycznej roli, wymagań i obciążeń, weryfikacji bibliotekarzy dyplomowanych. W przypadku drugim należy postawić dość przewrotne pytanie, czy przypadkiem większość objętych badaniem bibliotek naukowych nie zmierza — obciążona nowymi zadaniami związanymi z automatyzacją i obsługą zwielorotnionych przez użytkowników — do niemieckiego modelu bibliotek tzw. nowych uniwersytetów, w którym nie przewiduje się prowadzenia przez nie takiej działal-

ności. Ostatni podrozdział dotyczący zarządzania raz jeszcze wskazał na wielość stanowisk funkcyjnych i mały udział bibliotekarzy dyplomowanych w ich obsadzeniu, a równocześnie (w przeszło 30% bibliotek) na brak rezerwowej kadry kierowniczej. W tym kontekście pytano również dyrektorów czy posiadają w swych rękach odpowiednie narzędzia o charakterze prawnym umożliwiającym im kreowanie polityki personalnej. To pytanie ujawniło zapewne jeden z głównych problemów naszych bibliotek, gdyż 90% respondentów uznało iż należy stan faktyczny w tym zakresie zmienić. Również sporo osób uznało za konieczną zmianę stratyfikacji grup pracowniczych, kreowanie 2-3 grup pracowniczych o wysokich kwalifikacjach, stawianych przed nimi poważnymi zadaniami, ale równocześnie różniących się znacznie wyposażeniem od pozostałych pracowników bibliotek. Jako podsumowanie ujawnionych opinii traktować można odpowiedź udzieloną na ostatnie pytanie, w którym 80% respondentów uznało za konieczne opracowanie jednolitych przepisów pragmatyki zawodowej obejmującej bibliotekarzy wszystkich bibliotek naukowych.

Z artykułem J. Janiaka koresponduje kolejny zatytułowany *Pragmatyka zawodowa w bibliotekach naukowych w świetle ankiety*, przygotowany przez Henryka Hollendra z Warszawy. Hollender ograniczył się do wyciągnięcia wniosków z odpowiedzi na pytania dotyczące pragmatyki zawodowej. Dochodząc do identycznych jak jego poprzednik wniosków, iż nie ma zaadniczej korelacji pomiędzy wykształceniem a zajmowanym stanowiskiem oraz pomiędzy kwalifikacjami zawodowymi a ciężarem powinności, przeanalizował również problem zróżnicowania grup pracowniczych z punktu widzenia wysokości poborów. Brak i tu wyraźnych różnic skłonił go do wysunięcia wniosku o zasadniczym znaczeniu: prace nad modernizacją tabeli stanowisk należy prowadzić równoległe z pracami zmierzającymi do zdefiniowania zawodu bibliotekarza. Zgodzić się należy z autorem, iż w chwili obecnej jest problemem niezwykle ważnym określenie kto jest bibliotekarzem a kto nie, mimo iż pracuje w bibliotece i wykonuje często zadania niezbędne dla jej należytego funkcjonowania. Dyskusyjne może być ewentualnie to stwierdzenie autora, że krokiem we właściwym kierunku jest Zarządzenie MEN z 14 czerwca 1996 r., gdyż można wyobrazić sobie zastosowanie odmiennego rozwiązania, ale rozstrzygnięcie takich detali zostawić należy na późniejszy okres.

Artykuł zatytułowany *Bibliotekarze dyplomowani – frustracje, oczekiwania, potrzeby* przygotowali Radosław Cybulski i Hanna Kolendo, od lat pracujący w Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych. Został on podzielony na dwie części. W pierwszej autorzy przedstawili stan organizacyjno-prawny stanowiska bibliotekarza dyplomowanego w polskim bibliotekarstwie, w drugiej omówili problem konieczności i sposobów umocnienia jego pozycji. W konkluzji rozważań dotyczą-



cych pierwszego problemu dochodzą do wniosku, z którym nie można się nie zgodzić, iż pozycja bibliotekarzy dyplomowanych nie jest klarowna, ani na płaszczyźnie formalno-prawnej ani w konkretnych układach organizacyjnych i społecznych w bibliotekach. Zbyt wiele jest usterek i niedostatków prawnych, aby ich status był czynnikiem rozwoju kadr bibliotekarskich. W drugiej części autorzy przytaczają wiele słusznych argumentów za koniecznością zmiany tego stanu rzeczy. Ze wskazaniem środków jak dojść do klarownej struktury stopni zawodowych spełniających rolę pragmatyki służbowej, łączących poziom kwalifikacji zawodowych i wykształcenia (z uwienieniem piramidy wymagań, jakim byłoby dojście do pozycji bibliotekarza dyplomowanego), ze stanowiskiem i wysokością poborów, jest już gorzej. Obok ogólnych wskazówek zabrakło tu bowiem propozycji rozwiązań bardziej szczegółowych.

Problem podobny do jednego z ostatnich zasygnalizowanych powyżej, tj. nierówności przywilejów i obowiązków bibliotekarzy podjęła Maria Słowińska w rozważaniach zatytułowanych *Bibliotekarska elita i pariasi. Przygotowanie do zadań i realizowane funkcje*. Te napisane ze swadą uwagi człowieka spoza elity — jak się sama określa autorka — wydają się niezwykle interesujące. Nie tylko ze względu na styl narracji, bezpośredniość wielu stwierdzeń ale i fakt, iż wypowiada je osoba mająca od kilku lat odwagę inaczej postrzegać i próbować rozwiązywać nasze bibliotekarskie problemy. Te doświadczenia pozwoliły autorce stwierdzić, że przy wprowadzaniu zmian mogła liczyć praktycznie na młodą kadrę, spoza „elity”. To z kolei pozwala jej zadać słuszne pytania o to, czy można zaliczać się do elity i zachowywać jej przywileje nie będąc kreatywnym i czy nie byłoby wskazane ustalenie zobowiązań dla obecnej elity bibliotecznej lub pretendentów do tego grona, a także czytelnich i odpowiadających potrzebom chwili reguł awansu do tej grupy? Zdając sobie sprawę z trudności w jednoznacznym udzieleniu odpowiedzi na te pytania, próbuje autorka wyznaczyć pewien kierunek, w którym należy iść przy ich poszukiwaniu.

Jan Wołosz w artykule *Bibliotekarz — zawód z jaką przyszłością?* próbuje określić przyczyny i środki zaradcze mogące sprawić, iż zawód bibliotekarza stanie się zawodem cenionym w demokratycznym społeczeństwie. Diagnostę stawia opierając się zarówno na wynikach przeprowadzonej przez J. Janiakę ankiety jak i na podstawie swego długoletniego doświadczenia. Nie przytaczając argumentów autora powtórzmy ostateczną konkluzję jego wywodów: zawód bibliotekarza znajduje się w Polsce w głębokim kryzysie. Trudno z tym stwierdzeniem się nie zgodzić. Co więc autor proponuje jako drogi wyjścia z tej sytuacji. Powtarza tak jak poprzednicy, że konieczne jest przygotowanie nowych przepisów prawnych regulujących sprawę związane ze statusem, zatrudnieniem i płacami bibliotekarzy. Przy czym akcentuje niezwykle mocno, że o ile nie zostaną one wymuszone przez środowisko to niktę są szanse na

wprowadzenie ich w życie. Dlatego za kluczową sprawę uważa samoorganizację środowiska, która winna polegać na:

— wyłonieniu silnej reprezentacji zawodowej mogącej po partnersku dyskutować z władzami, układy zbiorowe, opracowywać i konsultować projekty rozwiązań prawnych itp.

— zbudowaniu — po przeprowadzeniu szerokiej dyskusji — silnej organizacji związkowej.

Poddaje przy tym pod rozwagę w pierwszym wypadku powołanie Rady Autorytetów czy Kapituły Zawodu Bibliotekarskiego, w drugim rozważenie jednej z trzech możliwości: przekształcenia w związek obecnego SBP, budowanie go na istniejących strukturach lub powołanie do życia nowej organizacji. Sądzą iż wszystkie te propozycje warte są szerokiej dyskusji.

W zamykających tom artykułach Bolesław Horwoka dał przegląd obowiązujących przepisów prawnych dotyczących zawodu bibliotekarza w opracowaniu *Status prawny bibliotekarza w szkole wyższej*, Małgorzata Kłossowska omówiła dokument Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej „*Klasyfikacja zawodów i specjalności*” a Adam Rusek dał analizę zawodu bibliotekarza w materiale *Zawód bibliotekarza okiem socjologa. Czy badania środowisk bibliotekarskich mogą przydać się praktykom-reformatorem?* Dochodzi w niej do wniosku, iż największą osobliwością zawodu bibliotekarskiego jest jego nieoznaczoność, czemu towarzyszy słabe powiązanie wymogów kwalifikacyjnych z zakresem wykonywanych czynności i otrzymywanym wynagrodzeniem. Uzupelnia te bolączki jego zróżnicowanie wewnętrzne, powodujące wyróżnianie w obrębie zbiorowości pracowników bibliotek kilku odrębnych profesji. Podsumowując, iż w pierwszej kolejności należy ujedynolnić i zmienić zasady pragmatyki zawodowej, co wymusiłoby inne przekształcenia zawodu, z żalem autor stwierdza, iż są to prawdy znane, ale nie widać w środowisku woli zmian. Z uwagami A. Ruska należy się zgodzić, gdyż potwierdzają one w zasadniczych punktach to, co powiedziano we wcześniejszych wystąpieniach. Co do woli zmian zdanie można chyba zmienić czytając zamieszczone materiały.

Na zakończenie tego omówienia należy bowiem raz jeszcze stwierdzić, iż otrzymaliśmy niezwykle interesującą publikację. Nie przyniosła ona — bo nie mogła według piszącego te słowa — żadnych rewelacyjnych rozwiązań tych zasadniczych dla nas kwestii. Najważniejsze jest to, że w ich świetle można uznać za powszechną świadomość konieczności dokonania zmian, umiejętność dostrzeżenia powodów obecnej złej sytuacji a także zbieżność głównych zarysów proponowanych kierunków zmian. Dobrze to wroży rozpoczętej na nowo w środowisku dyskusji. Życzyć sobie należy, aby wszyscy przed zabraniem głosu i przed przedstawieniem wstępnych wyników prac powołanego w czasie konferencji łódzkiej zespołu omówione materiały przeczytali.

Artur Jazdon

**Sieciowe i multimedialne systemy informacyjne: praca zbiorowa/pod red. Czesława Daniłowicza. — Wrocław: Zakład Systemów Informacyjnych Wydziału Informatyki i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej, 1996. — 252 s.**

Dotowana przez Open Society Institute książka, adresowana jest przede wszystkim do szerokiego kręgu użytkowników komputerowych systemów informacyjnych, którzy posiadają już podstawową wiedzę w zakresie metod wyszukiwania informacji oraz umiejętność posługiwania się komputerem. Prezentowany materiał przedstawiono w czternastu rozdziałach. Osiem pierwszych poświęcono usługom i systemom informacyjnym dostępnym w sieci Internet. Rozdziały od dziewiątego do czternastego prze-

znaczone są dla osób zainteresowanych nie tylko korzystaniem z usług, ale także samodzielnym publikowaniem dokumentów hipermedialnych oraz projektowaniem prezentacji. Pracę uzupełniają dwa dodatki. Pierwszy, dotyczący powszechnie stosowanych na całym świecie, m.in. w bibliotekach i wypożyczalniach, kodów kreskowych. Drugi dodatek to katalog, który zawiera informacje o programach klientów i serwerów usług Internetu omawianych w pierwszych rozdziałach książki.

**Górny Mirosław, Nowak Piotr. Naukowe wydawnictwa ciągłe jako obiekt badań biblio-, nauko-, i informetrycznych: wybór piśmiennictwa za lata 1973-1994; Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Instytut Lingwistyki. Zakład Komunikacji Społecznej. — Poznań, 1996. — 35 s.**

Publikacja rejestrująca piśmiennictwo wydane w latach 1973-1994, może być traktowana jako kontynuacja opracowania A. Pricharda, który w końcu lat sześćdziesiątych wystąpił z propozycją nazwy „bibliometria” i przygotował bibliografię z tej dziedziny, obejmującą piśmiennictwo wydane w latach 1874-1969. Prezentowana bibliografia jest próbą podsumowania najnowszych badań biblio-, nauko-, i informetrycznych nad naukowym piśmiennic-

tmem ciągłym (periodykami, wydawnictwami seryjnymi oraz zbiorowymi). Praca ma charakter selekcyjny, uwzględnia artykuły traktujące o teoretycznych i empirycznych aspektach rozwoju wymienionych dyscyplin. Publikacja zawiera 447 pozycji bibliograficznych, ma układ przedmiotowy uzupełniony indeksem autorskim. Bibliografia poprzedzona została szkicem omawiającym problematykę współczesnych badań biblio-, nauko-, i informetrycznych.

**Matwijów Maciej. Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945-1948. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, 1996. — 334 s.**

Prezentowana publikacja powstała dzięki pomocy Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum. Jej celem jest przedstawienie powojennych zabiegów o uratowanie dla polskiej kultury i nauki lwowskich zbiorów bibliotecznych, muzealnych i archiwalnych utraconych w okresie II wojny światowej. W omawianej pracy wiele miejsca poświęcono działalności władz i społeczeństwa polskiego w latach 1945-1946 na rzecz uratowania dla Polski zbiorów lwowskich. Przedstawiono również stosunek społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza środowisk naukowych i kulturalnych oraz właściwych instytucji państwowych wobec problemu dóbr kultury we Lwowie; stanowisko naj-

wyższych władz państwowych i partyjnych w tej sprawie; zakres i uzasadnienie polskich żądań rewindykacyjnych; działania dyplomatyczne podejmowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a także prowadzoną przez osoby prywatne i urzędy państwowe akcję wywożenia ze Lwowa zgromadzonych tu zbiorów prywatnych i depozytów.

Ponadto zaprezentowano stanowisko władz radzieckiej Ukrainy wobec zwrotu Polsce jej dorobku kulturalnego oraz omówiono przekazany w lipcu 1946 roku „dar” dóbr kulturalnych. Natomiast w ostatnim, rozdziale, przedstawiono starania rewindykacyjne podejmowane w latach 1947-1948.

Pracę uzupełniają:

— Wybór dokumentów odnoszących się do problematyki polskich dóbr kultury we Lwowie w latach 1945-1948.

— Wykaz skrótów.

— Bibliografia.

— Indeks osób.

— Indeks instytucji, organizacji i ważniejszych obiektów muzealnych.

— Spis ilustracji.

## inne nowości

La conservation: principes et réalités./sous la dir. de Jean-Paul Oddos; avec la collab. de Astrid-Christine Brandt. — Paris: Édit. du Cercle de la Librairie, 1995. — 405 s. ISBN 2-7654-0592-1

Dewey Barbara I, Creth Sheila D. Team power: making library meetings work. — Chicago: Amer. Libr. Assoc., 1993. — 123 s. ISBN 0-8389-0616-8

Gubanova Majja Ivanovna, Krejdenko Vladimir Semenovič, Libova Ol'ga Sergeevna. Bilbliotekar' i čitatel': professional'nyj trening. Sankt-Peterburg: Ros. nac. b-ka, 1995. — 88 s.

Jacquesson Alain. L'informatisation des bibliothèques: historique, stratégie et perspectives. — Paris: Édit. du Cercle de la Librairie 1995. — 362 s. (Collection Bibliothèques) ISBN 2-7654-0604-9.

Mccormick John Ash. The new optical storage technology: including multimedia, CD-ROM, and optical drives. 2 ed. New York: Irwin Professional Publ., 1994. — 353 s. ISBN 1-55623-907-6.

Sever Irene. Beginning readers, mass media, and libraries. — Metuchen: Scarecrow Press, 1994. — 222 s. ISBN 0-8108-2756-5.

*Halina Mięgas-Broniek*

Ukazuje się od maja 1992 r.

# Notes

wydawniczy

**W każdym numerze:**

- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słycać w branży?
- problemy bibliotek

oferujemy prenumeratę

**MIESIĘCZNIK  
WYDAWCÓW,  
KSIĘGARZY,  
BIBLIOTEKARZY,  
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH  
ZAINTERESOWANYCH  
RYNKIEM KSIĄŻKI**

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3

tel. 642 95 53, fax 642 27 69

# Pytki

## Szczęśliwe numery

„U Giecla, Izraelity handlującego starymi książkami i mającego sklep przy ul. Franciszkańskiej, będzie temu dni 20, kupiłem kilka dziełek francuskich; zaonegdaj przeglądając je, znalazłem w starej broszurce bilecik bardzo interesujący, znać pisany od opuszczonej kochanki do S. J., daty nie ma. Między innymi szczegółami tego romansowego listu jest następujący przypisek: „Chociaż okrutniku nielitościwie mnie opuściłeś, jednak nie odpłacę się niewdzięcznością; posyłam ci 3 numera, postaw je, a wygrasz niezawodnie.”

Nie chcąc być przywłaścicielem cudzej własności i nigdy nie grywając w loterię liczbową, wzywam pana S. J., aby swe imię i nazwisko (które jest wyrażone na adresie owego biletu) przesłał w zapieczętowanym liście do redakcji Kuriera Warszawskiego, a oddam mu i list jego kochanki i numera, które mogą być szczęśliwe. XX.”

Ów Giecel Izraelita, o którym mowa w powyższym ogłoszeniu, zamieszczonym w 178 numerze „Kuriera Warszawskiego” z 1830 r., to Gecel Salzstein (1773-1841), antykwarez, posiadający wówczas sklep ze starymi książkami przy ul. Franciszkańskiej nr hip. 1802. Wcześniej, bo od 1818 r., utrzymywał antykwarjat przy ul. Mariensztat 2659, w domu „Pod Łabędziem”, gdzie spotykali się uczeni, literaci i bibliofile warszawscy, tacy jak Joachim Lelewel, Feliks Bentkowski, Konstanty Świdziński. Antykwarjat Salzsteina, w którym znajdowano cenne stare druki i rękopisy, stanowił swoiste centrum ruchu bibliofilskiego stolicy. Podobno właściciel antykwarjatu, piszący i czytający wyłącznie po hebrajsku, potrafił znakomicie oceniać wartość posiadanych książek, orientował się też w dawnej i nowszej literaturze krajowej. W jego pogrzebie uczestniczyli licznie przedstawiciele polskiego życia kulturalnego Warszawy.

Tegoż samego Giecla Salzsteina zapewne dotyczy inna przygoda jakiegoś szpargalisty, opisana również w „Kurierze Warszawskim” z końca poprzedniego roku (1829 nr 340):

„Obywatel tutejszy w zeszłym tygodniu kupił starą książkę u tandeciarza przy ulicy Franciszkańskiej. Przeglądając ją w domu poznał, że ta książka niegdyś była jego własnością. Znalazł na marginesie napisane ołówkiem wyrazy, już ledwo mogące być wyczytane, które rozpoznał, że on je napisał, gdy był w szkołach już temu lat 47. Była to notatka, że u kolegi szkolnego pożyczył zł 18. Tak się wydarzyło, że ów kolega oddał się w dalekie strony; dotąd nie wiadomo gdzie się obraca i dług nie był zaspokojony. Obywatel sumienny natychmiast zł 18, z procentem

tem po 7 od 100 i z procentem od procentów za lat 47, przeznaczył na zakupienie drzewa, które rozdał ubogim rodzinom, w terazniejszych mrozach nie mającym opału.”

## Bibliofilka

*Do zachwytyłów literackich  
taka była skora,  
że nie brała do poduszki  
książki bez autora.*

Jan Czarny (1918-1985)

## Na pożytek ludzkości

„Królowie wyrzekali się ogromnych bibliotek, bogatsi i ubożsi rozstawali się ze zbiorami, trudem całego życia, aby tylko zgromadzić wszystko na jednym miejscu dla dobra wszystkich. Kto wie, ile jest miłości własnej w posiadaniu białych kruków bibliotecznych, ile namiętnego przywiązania do własnych książek, świadków i towarzyszy różnych chwil w życiu, ten pojmie znaczenie i doniosłość tych licznych ofiar, z których urosło British Museum. Spełni ono z czasem wielki ideał ogólnej biblioteki świata, a komu danym było choć przez czas krótki korzystać z dobrodziejstw tego olbrzyma, ten musi go zęnać serdecznym życzeniem: oby trwał wieki na chwałę Anglii, na pożytek ludzkości.”

Tę piękną pochwałę społecznej funkcji bibliofilstwa napisał Józef Kallenbach (1861-1929), historyk literatury, w relacji z pobytu w British Museum, zawartej w książce „Czasy i ludzie” (Warszawa 1905).

## Do Wyżewskiej

Powinszowania składane przez pracowników drukarni ich właścicielom były dość częste pod koniec XVIII w. Pisali je bądź sami drukarze, bądź na ich zamówienie poeci tamtych czasów, drukowane zaś były w ograniczonej ilości egzemplarzy. Sporo tych tekstów zebrał Józef Szczepaniec w niskonakładowej książeczce „Drukarze Jego Królewskiej Mości w życiu literackim polskiego Oświecenia” (Wrocław 1975), sześć innych z tego okresu ogłosiłem i ja w artykule „Drukarskie powinszowania” w „Roczniku Biblioteki Narodowej” (1994 t. 27-28). Zwyczaj ten kontynuowany był również na początku XIX w. Drukarnia pijarska w Warszawie dwukrotnie, w 1809 i 1810 r., ogłaszała powinszowania imiennowe dla ks. Edwarda Czarneckiego, rektora szkół i zgromadzenia ks. pijarów. Podobno Adam

Mickiewicz napisał zecerowi Bończykowi wierszowane powinszowanie na imieniny wileńskiego księgarza Józefa Zawadzkiego.

Marcin Molski (1752-1822), popularny „winszujący wierszopis”, napisał w imieniu drukarni „Korrespondenta Warszawskiego” wiersz do Marii Wyżewskiej, właścicielki tejże drukarni. Wiersz nosi tytuł „Do Wyżewskiej od drukarni Gazety Korrespondencyi Warszawskiej, dnia 2 lutego 1818 roku” i został wyjęty z trzeciego tomu jego „Pism” (Warszawa 1857). Wyżewska była żoną Hipolita (1766-1813), redaktora i wydawcy „Gazety Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”. Po jego śmierci redaktorem gazety został Wojciech Pękalski (ok. 1780-1817), zaś wydawnictwo prowadziła nadal wdowa przy współudziale Stanisława Wyżewskiego (zm. 4 VI 1831). Przy tej okazji należy poprawić informację Jerzego Łojka („Bibliografia prasy polskiej 1661-1831”, Warszawa 1965), jakoby H. Wyżewski był wydawcą i redaktorem pisma do czerwca 1826 r. Błąd ten powtórzony został w książce „Prasa polska w latach 1661-1864” (Warszawa 1976 s. 72). Nekrolog H. Wyżewskiego ukazał się w dodatku do numeru 17 „Gazety Warszawskiej” z 27 lutego 1813 r.

*Pani, co chlubne posiadasz zalety,  
Tobie w rocznicę imienia,  
Zewsząd składają bukiety,*

*A przy bukietach najszczerze życzenia,  
Lecz kwiaty więdną, a słowa w pamięci.*

*Jako para niłąq marnie.  
My przychylną naszej chęci  
Uwieńczyć chcemy przez twoją księgarnię  
Niezaprzeczone druk ma przywileje,  
On wśród ciemności światło rozpościera.  
W drukach czytamy setnych wieków dzieje,  
Cnota bez druku nieznaną umiera.  
Ów wielki Franklin, który wart ołtarza,  
Czymże był? – Synem drukarza.  
Z bractwa jego pod twoim pracując dozorem,  
Powiemy tobie, jak cały świat mniema:  
Byłaś dla żon przykładem, dziś wdów jesteś wzorem,  
Niech twoje szczęście żadnych granic nie ma.*

## Omyłka drukarska

„Do pewnego pacjenta, który się zawsze sam leczył z książek doktorskich, rzekł sławny doktor Markus Hertz:

— Ej, ostrożnie mój przyjacielu, bo zobaczysz, że umrzesz na omyłkę drukarską.”

„Kurier Warszawski” 1851 nr 189

Andrzej Kempa

---

## Z żałobnej karty

---

### Stanisław Badoń (1926-1997)



Dnia 25 kwietnia 1997 r. na cmentarzu w Krzeszynie k. Poznania, pożegnaliśmy na zawsze naszego Kolegę i Przyjaciela, dr. Stanisława Badoń, dla wielu z nas po prostu „Staszka”.

Stanisław Badoń urodził się 14 listopada 1926 r. w Woli Gręboszowskiej, w województwie krakowskim, a zmarł w Poznaniu w dniu 16 kwietnia 1997 r. Pochodził z wielodzietnej rodziny chłopskiej i po wojnie, jak wielu Jego rówieśników, wykorzystał powstałe warunki, ukończył szkołę średnią i podjął wyższe studia w Uniwersytecie Jagiellońskim. Specjalnością, jaką obrał, była historia, a potem dodatkowo dziennikarstwo. Studia te odbył w latach 1947-52, wieńcząc je tytułem magistra.

Po ukończeniu studiów, w ramach obowiązujących wówczas nakazów pracy absolwentów szkół wyższych, S. Badoń skierowany został do Szczecina, gdzie w latach 1953-55 zatrudniono Go jako referendarza ds. bibliotek i czytelnictwa w Wydziale Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. W pracy tej wykazał się umiejętnościami, które stały się podstawą do mianowania Go z dniem 1.01.1955 r. dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie. Był on wówczas jednym z najmłodszych dyrektorów bibliotek tego szczebla w kraju.

Obejmując stanowisko dyrektora WBP, S. Badoń podjął wieloletni trud rozbudowy sieci i moderni-

zacji bazy materialnej bibliotek publicznych na ziemi szczecińskiej. Z Jego nazwiskiem łączy się wiele nowych lub gruntownie zmodernizowanych siedzib bibliotek powiatowych, a zwłaszcza rozbudowa gmachu WBP. Z Jego inicjatywy zaczęto wprowadzać do szczecińskiej sieci bibliotecznej urządzenia techniczne i zapoczątkowano proces automatyzacji prac bibliotekarskich.

W parze z doskonaleniem bazy materialnej bibliotek, dyrektor Badoń podjął i kontynuował starania o pozyskanie do pracy w podległych sobie bibliotekach ludzi po studiach z różnych stron Polski, oferując im kierownicze stanowiska i lepsze, jak gdzie indziej, warunki płacowe. Wszystko to razem stworzyło wnet nową jakość w bibliotekarstwie publicznym tego województwa i zadecydowało, że WBP w Szczecinie, w 1966 r. uzyskała status biblioteki naukowej.

Przywiązując dużą wagę do kwalifikacji i umiejętności zawodowych bibliotekarzy, S. Badoń odnosił te wymagania także do siebie samego. Powodowany tymi wymaganiami, w 1956 r. poddał się egzaminowi w Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla Pracowników Bibliotek przy Ministerstwie Kultury i Sztuki i zdał go, potwierdzając w ten sposób zdobytą w toku praktyki wiedzę bibliotekarską. Nie poprzestając na uzyskaniu kwalifikacji fachowych, dyr. Badoń podjął badania naukowe nad macierzystą siecią biblioteczną i w 1966 r. w Uniwersytecie Wrocławskim, obronił pracę doktorską na temat „Biblioteki publiczne w województwie szczecińskim w latach 1945-1964”. W tymże roku uzyskał uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego.

Dzięki „postawieniu” przez S. Badońa na wysoko kwalifikowanych ludzi i modernizację bazy materialnej, biblioteki publiczne województwa szczecińskiego wysunęły się w latach 60. do ścisłej czołówki krajowej i w niej już pozostały. Od tego czasu Szczecin stał się najczęściej odwiedzanym przez bibliotekarzy miastem, w którym można było i wiele zobaczyć i wiele się nauczyć.

Po bardzo owocnych zawodowo i osobiście latach pracy w Szczecinie, w 1975 r., na skutek nie zawinionych nieporozumień z władzami lokalnymi, S. Badoń opuszcza to miasto i przenosi się do Poznania, gdzie obejmuje stanowisko dyrektora Biblioteki Głównej Politechniki Poznańskiej.

W nowo objętej przez siebie poznańskiej bibliotece politechnicznej przyszło mu znowu rozpocząć od starań o poszerzenie pomieszczeń i ich modernizację. W następnej kolejności skupił się na automatyzacji prac katalogowych i informacyjnych oraz obsłudze czytelników. Jednocześnie poszerzył kontakty międzynarodowe Biblioteki, zapewniając jej wymianę mikrofiszową brakujących tytułów czasopism z wyższej uczelni technicznej w Hannoverze. Z Jego inicjatywy w 1980 r. Biblioteka Główna PP przystąpiła do komputeryzacji, poczynając od wprowadzenia do komputera uczelni materiałów konferencyjnych. Przełomowy dla tego procesu był rok 1986, kiedy to staraniem dr. Badońa Biblioteka

pozyskuje własną bazę komputerową i podejmuje szeroko zakrojony program wdrożenia komputerowego systemu informacyjno-wyszukiwawczego. Obejmował on prace związane z opracowaniem bibliograficznym publikacji pracowników PP, a przede wszystkim katalogowaniem zbiorów wpływających do Biblioteki i to zarówno druków zwartych, jak i ciągłych. Pod względem komputeryzacji i automatyzacji prac bibliotekarskich, Biblioteka Główna PP w latach 80., za sprawą dyr. Badońa, zdecydowanie przodowała w środowisku poznańskim.

Dyskontując swój dorobek i zdobyte doświadczenie w toku pracy zawodowej, w 1991 r. S. Badoń opracował wielodostępny komputerowy system informacyjno-wyszukiwawczy, bibliograficzny, edytorski i udostępniania materiałów bibliotecznych w różnych typach bibliotek — system Lech BMS. System ten tylko do końca 1992 r. został wdrożony w 24 bibliotekach w kraju.

Doceniając znaczenie kwalifikacji zawodowych ludzi zatrudnionych w bibliotekach, S. Badoń w okresie sprawowania przez siebie kierowniczych funkcji, aktywnie uczestniczył w procesie kształcenia bibliotekarzy. Jego zaangażowanie na tym polu wyrażało się zwłaszcza w pełnieniu funkcji wykładowcy z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Takie zadania realizował najpierw w szczecińskim Punkcie Konsultacyjnym Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy, a następnie — aż do ostatnich dni swojego życia — w Filii Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Poznaniu. W międzyczasie doradnie angażował się ponadto w charakterze wykładowcy w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie oraz Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Pedagogiczno-dydaktyczna działalność dr. Badońa podbudowana była prowadzonymi Przezeń, przez lata, obserwacjami i badaniami naukowymi praktyki bibliotecznej. Owocem tych Jego zainteresowań jest sto kilka publikacji, w tym 14 pozycji książkowych i broszurowych. Niejednokrotnie angażował się On również w działalność redakcyjną. I tak był redaktorem „Bibliografii Pomorza Zachodniego”, red. serii bibliograficznej Zeszytów Naukowych Politechniki Poznańskiej, a w latach 1984-91 sprawował funkcję red. naczelnego „Bibliotekarza”.

Na przestrzeni długich lat pracy w zawodzie bibliotekarskim, S. Badoń prowadził równoległe bardzo aktywną działalność społeczną. Terenem tej działalności było przede wszystkim Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Stowarzyszeniu oddał On najlepsze lata swoich twórczych wysiłków i służył mu do końca życia, zawsze na eksponowanych funkcjach. W „okresie szczecińskim” był przewodniczącym tamtejszego Okręgu, a po przeprowadzeniu się do Poznania, w latach 1980-97, taką funkcję pełnił również w tym środowisku. Najbardziej prestiżowa była jednak funkcja przewodniczącego Zarządu

Głównego SBP, jaką sprawował w kadencji 1969-72. W ostatnim okresie był przewodniczącym Głównego Sądu Koleżeńskiego. Za zasługi dla Stowarzyszenia, w 1993 r., nadano Mu godność Honorowego Członka SBP.

S. Badoń, za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej, był niejednokrotnie nagradzany i odznaczany. I tak uhonorowany został m.in. Krzyżami Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, Honorową Odznaką SBP, honorowymi odznakami Szczecina i Poznania.

We wrześniu 1992 r., z racji osiągnięcia stosownego wieku, dyr. Badoń przeszedł na emeryturę, choć nadal zachował kontakt z Biblioteką, służąc Jej radą i pomocą. Odchodząc pozostawił po sobie duży dorobek, który będzie owocował także w przyszłości.

S. Badoń był człowiekiem pracowitym, otwartym i życzliwym ludziom. Jego nagła śmierć była dla środowiska zaskoczeniem i pozostawiła głęboki żal.

Franciszek Łozowski

WYDAWNICTWO



WYDAWNICTWO



SERIA

## PROPOZYCJE I MATERIAŁY

dotarcza Państwu systematycznie materiały o najciekawszych konferencjach poświęconych problemom nurtującym środowisko bibliotekarskie. Najnowszy, szesnasty tom, pt.

### KREATYWNOSĆ BIBLIOTEKARZY

zawiera materiały z ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej w czerwcu 1997 r. przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Miedzeszynie (Warszawa-Wawer). Konferencja poprzedzała Krajowy Zjazd Delegatów SBP, a jej celem było przedstawienie szerokiej panoramy polskiego bibliotekarstwa i na tym tle ukazanie roli i działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Oto autorzy:

- Józef ZAJĄC, „Organizacja jako sposób skutecznych działań – historyczny rozwój stowarzyszeniowego ruchu bibliotekarskiego”
- Jan BURAKOWSKI, „Aksjologia stowarzyszeniowego ruchu bibliotekarzy”
- Bolesław HOWORKA, „Normatywne uwarunkowania działalności bibliotekarzy”
- Zbigniew Zmigrodzki, „Wartości etyczne w bibliotekarstwie”
- Andrzej TYWS, „Bibliotekarze wobec przemian kulturalnych w Polsce”
- Lucjan BILINSKI, „Ruch bibliotekarski w polityce kulturalnej państwa”
- Barbara SOSIŃSKA-KALATA, „Wizja zawodu bibliotekarza w programach i działalności organizacji stowarzyszeniowych”
- Jerzy MAJ, „Bibliotekarze w procesie technologicznej modernizacji pracy”
- Henryk HOLLENDER, „Zagadnienia stratyfikacji w zawodzie bibliotekarza”
- Stanisław CZAJKA, „Ustawodawcze inicjatywy – od projekcji do rzeczywistości”
- Elżbieta Barbara ZYBERT, „Kształceniowe i edukacyjne funkcje organizacji bibliotekarskich”
- Marian SKOMRO, „Z myślą o nowoczesności – kierunki prac fachowych zespołów ZG SBP”
- Marcin DRZEWIECKI, Janusz NOWICKI, „Działalność wydawnicza SBP”
- Jadwiga CHRUSCIŃSKA, „Fachowe wydawnictwa bibliotekarskie”
- Jadwiga ANDRZEJEWSKA, „Kreatywna funkcja nauczyciela-bibliotekarza”
- Radosław CYBULSKI, „Profesja bibliotekarska a marketing”
- Jan WOŁOSZ, „Kto jest kreatorem bibliotekarskich karier”

Pozycja ta ciekawa dla wszystkich, niezbędna będzie dla ośrodków kształcenia bibliotekarzy.

stron 160, cena 15 zł

Zamówienia prosimy kierować:

Dział Promocji i Kolportażu  
ul. Hankiewiczza 1, 02-103 Warszawa  
lub

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa



60-592 POZNAŃ, ul. Wiosenna 12  
tel. /fax 475-749, 470-748, 474-690  
adres do korespondencji:  
60-969 POZNAŃ 60, skr. 40  
e-mail: sokrates@man.poznan.pl

Producent Zintegrowanego Systemu Informatycznego dla Bibliotek

## SOWA<sup>®</sup>

zaprasza do współpracy wszystkie biblioteki zamierzające rozpocząć proces komputeryzacji. Oferujemy Państwu wiedzę i doświadczenie z ponad 250 instalacji. Z systemu SOWA korzysta codziennie kilka tysięcy bibliotekarzy i czytelników pracujących na ponad 1500 komputerach. Wielu z naszych użytkowników posiada już całość zbiorów w katalogu komputerowym. Biblioteki te są wizytówką regionu i środowiska oraz spotykają się z uznaniem w całym kraju. Stają się coraz bardziej atrakcyjne dla czytelników. Szybkość i łatwość wyszukiwania informacji, zautomatyzowany proces wypożyczeń, emisji dokumentów, rozliczeń i statystyk to wymierne korzyści odczuwane przez pracowników tych bibliotek.

### **Informatyzacja bibliotek to konieczność!**

**Wśród użytkowników SOWY będzie Wam najłatwiej  
pokonać kolejne etapy wdrażania systemu informatycznego.**

Proponujemy Państwu:

#### **DORADZTWO**

- nasze doświadczenie pomaga użytkownikom w planowaniu i organizacji procesu informatyzacji.
- gwarantujemy umową nadzór wdrożeniowy i stałą gotowość serwisową,
- zespół doświadczonych bibliotekarzy - użytkowników systemu oraz pracowników firmy prowadzi szkolenia obsługi SOWY zarówno na miejscu w bibliotece jak i na organizowanych m. in przez CUKB kursach komputerowych,

#### **NASZE OPROGRAMOWANIE**

- po 5 latach współpracy z bibliotekami dysponujemy pakietem programów, który zapewnia kompleksową informatyzację każdej biblioteki.
- nasze oprogramowanie WWW umożliwia udostępnianie katalogów biblioteki dla użytkowników na całym świecie,
- zespół specjalistów naszej firmy zajmujący się rozwojem oprogramowania daje gwarancję, że SOWA dotrzyma kroku najnowszym tendencjom w dziedzinie informatyki i że będziemy mogli instalować Państwu wersje coraz nowocześniejsze.
- ceny systemu w pełni dostosowane do możliwości polskich bibliotek pozwalają na rozpoczęcie informatyzacji nawet w przypadku chwilowego braku funduszy. Od 1996r oferujemy bibliotekom oprócz systemu ratalnego formę sprzedaży z odroczoną płatnością.

#### **WZORCOWE KATALOGI**

- katalogi komputerowe najlepszych i najdłużej współpracujących z nami użytkowników umożliwiają nowym bibliotekom znaczne skrócenie czasu tworzenia własnych katalogów.
- nasze konwertery umożliwiają łatwą wymianę danych (MARC-BN, USMARC i in.) z użytkownikami systemów bibliotecznych pracujących w różnych formatach.

Pracownikom bibliotek, które chcą dokładniej poznać się z systemem SOWA wysyłamy nieodpłatnie wersję demonstracyjną. W uzasadnionych przypadkach proponujemy nieodpłatne zainstalowanie pełnej wersji na określony czas.



# Tracąc cenne książki biblioteka traci również swoich czytelników

Książki giną z różnych powodów; często przyczyną jest pośpiech, roztargnienie, chęć ominięcia długiej kolejki jak również zwykła kradzież.

W każdym przypadku biblioteka bezpowrotnie traci cenne książki, a przecież atrakcyjność biblioteki oceniana jest na podstawie bogactwa jej zbiorów. Straty księgozbioru są szczególnie dotkliwie odczuwalne w przypadku księgozbiorów specjalistycznych, składających się z pojedynczych, unikalnych pozycji.

Zaginięcie książki oznacza wysiłek i czas personelu poświęcony na odszukanie zguby, najczęściej bez rezultatu. Nie bez znaczenia jest również atmosfera w bibliotece lub czytelnicy, która z czasem nabiera oznak wzajemnej podejrzliwości i nieufności.

Rozwiązaniem owej niezręcznej sytuacji są elektroniczne systemy zabezpieczenia zbiorów bibliotecznych. Ponad 25 lat doświadczeń 3M gwarantuje ograniczenie kradzieży o ponad 80 procent podczas pierwszego roku ich pracy. Stanowią one dyskretne i równocześnie efektywne zabezpieczenie zarówno księgozbioru jak również kaset audio/wideo oraz nośników pamięci np. CD ROM-ów. Systemy 3M doskonale współdziałają z innymi urządzeniami zabezpieczającymi np. automatycznymi bramkami wyjściowymi lub kamerami. W panelach bramek wbudowany jest licznik, który prowadzi automatyczną rejestrację ruchu w bibliotece. Konstrukcja systemów 3M umożliwia dostosowanie paneli w zależności od wielkości pomieszczenia: w formie jednego, dwóch lub więcej korytarzy.

Systemy 3M pozwalają na redukcję kradzieży, a tym samym wprowadzenie oszczędności, które mogą zostać przeznaczone na zakup nowych pozycji. Dzięki nim atmosfera staje się przyjemniejsza.

Systemy zwalniają personel z uciążliwej roli strażnika i poszukiwacza zaginionych ... skarbów.





# 3 odmiany komputerowego systemu Libra dla bibliotek:

1. Publicznych
2. Pedagogicznych
3. Firm

## Cechy systemów :

- **łatwość obsługi, dołączamy również wyczerpujący podręcznik użytkownika**

- **możliwość korzystania z:**

**“Przewodnika Bibliograficznego” BN,**

**“Bibliografii Zawartości Czasopism”**

**oraz “Słownika Języka Hasel Przedmiotowych” BN**

- **nie ma ograniczeń w wielkości obsługiwanych baz danych, wysoka sprawność nawet przy bardzo dużych księgozbiorach**

- **praca jedno stanowiskowa lub w sieci**

- **Bezpłatnie udostępniamy zainteresowanym bibliotekom pełną wersję systemu LIBRA na okres próbny.**

**MOL**  Systemy informatyczne

ul. Zygmunta Augusta 3-5-7, 81-359 Gdynia,  
tel. /0-58/ 61 15 83, 20 39 53 lub 21 80 21 w. 274,  
fax (058) 20 39 53, e-mail: mol@tryton.kaszub.ternet.pl



## **Mikrofilm-Center**

ul. Ratajczaka 38/40 61-816 Poznań  
(budynek biblioteki Uniwersyteckiej)

Tel.: 061-851-86-16

Fax: 061-851-86-13

Tel. kom.: 090-611-715

**autoryzowany i wyłączny przedstawiciel na Polskę firm  
Mikrofilm-Center Klein oraz Zeuschel GmbH  
oferuje:**

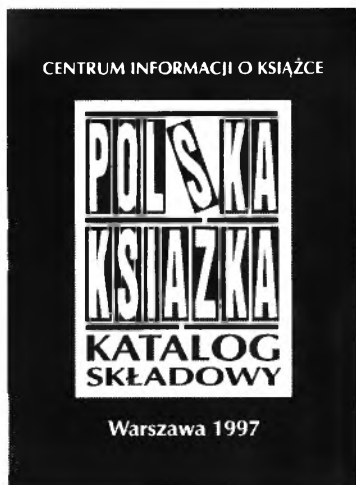
- sprzedaż urządzeń
  - kamery
  - czytniki
  - czytniko-kopiarki
  - wywoływarki
  - duplikatory
  - osprzęt
- materiały eksploatacyjne
  - tonery
  - mikrofilmy
  - chemikalia
- usługi mikrofilmowe, duplikowanie
- archiwizacja optoelektroniczna oraz hybrydowa
- skanery do dokumentów oraz mikrofilmów
- skanowanie usługowe
- tworzenie nośników informacji: WORM, MOD, CD-ROM
- oprogramowanie, systemy wyszukiwawcze
- dostawy kompleksowe i rozwiązania „pod klucz” dla archiwów, banków i bibliotek, biur konstrukcyjnych, firm ubezpieczeniowych, warsztatów samochodowych, zakładów przemysłowych
- autoryzowany serwis gwarancyjny i pogwarancyjny



**CENTRUM  
INFORMACJI  
O KSIĄŻCE**

02-103 Warszawa; ul. Hankiewicza 1  
tel./fax (0-22) 22 35 49, tel. 22 43 48  
e-mail: [ciok@polbox.pl](mailto:ciok@polbox.pl)  
internet: <http://www.polbox.pl/ciok>

**OGÓLNOKRAJOWY SYSTEM INFORMACJI O RYNKU  
WYDAWNICZO-KSIĘGARSKIM**



Wykaz tytułów dostępnych na rynku  
w układzie alfabetycznym i rzeczowym  
(20 tys. książek)

**WERSJA DRUKOWANA**



Księgarnie i hurtownie  
pełna adresografia  
w układzie geograficznym  
oraz indeks branżowy



Wydawcy:  
pełna adresografia według nazw  
indeks branżowy  
indeks nazwisk  
indeks współpracujących  
księgarni i hurtowni

Polska Książka.  
Katalog Składowy  
na płycie CD  
(20 tys. tytułów)

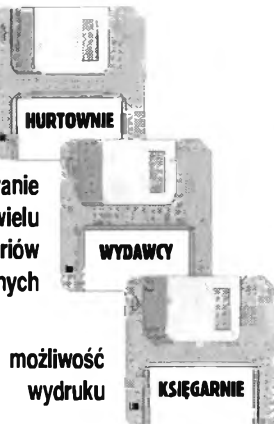


**UWAGA!**  
Aktualizacja na dyskietkach  
w cyklu dwumiesięcznym

**WERSJA KOMPUTEROWA**

szybki dostęp  
do informacji

przeszukiwanie  
według wielu  
kryteriów  
selekcyjnych



możliwość  
wydruku

---

# Spis treści

# Contents

---

Od redaktora . . . . .	1
Listy . . . . .	2
Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich . . . . .	4
Andrzej JOPKIEWICZ: Kadencja na przełomie wieków . . . . .	4
Pismo ministra kultury i sztuki, Zdzisława Podkańskiego do dr. Stanisława Czajki, przewodniczącego ZG SBP . . . . .	9
Artykuły . . . . .	10
Jan WOŁOSZ: Kto jest kreatorem karier bibliotekarskich? . . . . .	10
Jan SÓJKA: O kształceniu bibliotekarzy na poziomie wyższym zawodowym . . . . .	14
Barbara BARAŃSKA-MALINOWSKA: Komputeryzacja w Bibliotece Głównej Politechniki Częstochowskiej . . . . .	18
Moim zdaniem — Bolesław HOWORKA . . . . .	22
Ze świata mediów (Ewa KRYSIAK) . . . . .	23
Z kraju . . . . .	23
Biblioteka Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu . . . . .	23
Z Warszawy i regionu . . . . .	25
Plon Międzynarodowego Konkursu na Ekslibris dla Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy (Teresa JEDYNAK) . . . . .	25
Hiszpański pisarz Javier Marias laureatem drugiej edycji Międzynarodowej Dublińskiej Nagrody Literackiej IMPAC Dublin 1997 (Joanna SKRZYPKOWSKA) . . . . .	26
Doniesienia . . . . .	27
Przegląd publikacji . . . . .	29
Zawód bibliotekarza dziś i jutro (Artur JAZDON) . . . . .	29
Sygnały o nowych publikacjach (Halina MIGAS-BRONIEK) . . . . .	32
Pyłki (Andrzej KEMPA) . . . . .	34
Z żałobnej karty . . . . .	35
Stanisław Badoń (1926-1997) (Franciszek ŁOZOWSKI) . . . . .	35
From the Editor . . . . .	1
Letters . . . . .	2
National Congress of the Polish Librarians Association . . . . .	4
Andrzej JOPKIEWICZ: Turn-of-the-Century Term of Office . . . . .	4
Letter of the Minister of Culture and Arts Zdzisław Podkański to Dr. Stanisław Czajka, President of the PLA . . . . .	9
Articles . . . . .	10
Jan WOŁOSZ: Library Careers — Created by Whom? . . . . .	10
Jan SÓJKA: On Education of Librarians at the University Level . . . . .	14
Barbara BARAŃSKA-MALINOWSKA: Automation at the Częstochowa University of Technology Main Library . . . . .	18
View point Article (Bolesław HOWORKA) . . . . .	22

From the World of Media (Ewa KRYSIAK)	23
Domestic News	23
Library of the School of Banking in Poznań	23
Warsaw and Regional News	25
Results of the International Exlibris Competition of the Warsaw Public Library (Teresa JEDYNAK)	25
Spanish Writer Javier Marias — Winner of the International Literary Award IMPAC Dublin 1997 (Joanna SKRZYPKOWSKA)	26
Reported News	27
Reviews	29
Profession of a Librarian Today and Tomorrow (Artur JAZDON)	29
Signals of New Publications (Halina MIGAS-BRONIEK)	32
Stardust (Andrzej KEMPA)	34
Obituary	35
Stanisław Badoń (1926-1997) (Franciszek ŁOZOWSKI)	35



Dyrektor Wydawnictwa  
Janusz Nowicki  
tel. 827-52-96  
Konto SBP: Bank Gdański  
IV O/Warszawa Nr 10401019-4040-132

#### WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kw. 1997 r. wynosi zł 12,60, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

- na teren kraju — przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób.
- przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
- na za granicę — „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę:

- do 5.03. — na I kwartał roku następnego,
- do 5.06. — na II kwartał
- do 5.09. — na III kwartał
- do 5.12. — na IV kwartał

Nakład 3,300 egz. Ark. druk. 2,50

Papier offset. kl. III, 70 g. B1.

Adiustacja, skład i łamanie: EWA KOSSOWSKA

Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.

ISSN 0208-4333

Indeks 352624

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Teresa Michałowska  
**ŚREDNIOWIECZE**



Seria: WIELKA HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ

Wyd. 3, podr. ak., s. 906, (pl.+obw.), 16,5×24 cm  
ISBN 83-01-11452-5

Kolejne wydanie książki, która otrzymała liczne nagrody. Jest to wybitne dzieło naukowe dotyczące pierwszego półwiecza literatury polskiej, ukazujące jej źródła i rozwój na tle wydarzeń historycznych, politycznych i kulturalnych oraz różnorodnego gatunkowo i tematycznie piśmiennictwa łacińskiego i polskiego. Tom bogato ilustrowany ikonografią z epoki i kolorowymi reprodukcjami.

Jerzy Świąch  
**LITERATURA POLSKA W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ**

Seria: Wielka Historia Literatury Polskiej

Wyd. 1, podr. ak., s. 584, (pl.+obw.), 16,5×24 cm  
ISBN 84-01-12118-1

Jest to kolejny tom z serii *Wielkiej Historii Literatury Polskiej*, a jednocześnie pierwsze naukowe opracowanie dotyczące literatury XX wieku, syntetyzujące naszą wiedzę na temat literatury wojny i okupacji w kraju i za granicą. W dwóch podstawowych działach, obejmujących literaturę krajową i emigracyjną, J. Świąch omówił twórczość najwybitniejszych autorów i życie literackie na tle specyficznego, jakim była wojna, okresu historycznego i politycznego. Książka zawiera bibliografię, indeks oraz ilustracje czarno-białe i kolorowe, niejednokrotnie reprodukowane po raz pierwszy.

Barbara Bobrowska  
**KONOPNICKA NA SZLAKACH ROMANTYKÓW**

Wyd. 1, ks. pom. ark. wyd. 19, krusz., 14,3×20,5 cm  
ISBN

Wizerunek Marii Konopnickiej — człowieka i pisarki — ukazywany dotychczas przez literaturoznawców był jednostronny, a nawet w świetle dzisiejszych badań nad epoką postyczniową, archaiczny. W książce został poddany analizie stosunek autorki *Roty* do światopoglądu i estetyki romantycznej, omówiono również związek jej pisarstwa z mitologią narodową. Praca jest najobszerniejszym od kilkunastu lat opracowaniem krytycznego i literackiego dorobku Marii Konopnickiej.

**WYDAWNICTWA NAUKOWE PWN**

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Anna Nasiłowska  
**TRZYDZIESTOLECIE 1914-1945**

Seria: MAŁA HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ  
Pod red. Aliny Brodzkiej i Elżbiety Sarnowskiej-Temeriusz

Wyd. 2, ks. pom., s. 216, brosz., 14,3×20,5 cm  
ISBN 83-01-11861-X

Książka, w skondensowany sposób opisuje literaturę polską, która powstała i rozwijała się od czasu odzyskania przez Polaków niepodległości po pierwszej wojnie światowej poprzez nadzieje i rozczarowania międzywojnia aż po lata drugiej wojny światowej. Autorka zamieszcza tu podstawowe informacje dotyczące literatury, nurtów artystycznych i pisarzy, dając równocześnie zwięzłe charakterystyki twórczości poszczególnych autorów, często odbiegające od konwencjonalnych ujęć. Praca znakomicie pobudza do samodzielnego myślenia.

Dorota Siwicka  
**ROMANTYZM. 1822-1863**

Seria: MAŁA HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ  
Pod red. Aliny Brodzkiej i Elżbiety Sarnowskiej-Temeriusz

Wyd. 2, ks. pom., s. 248, brosz., 14,3×20,5 cm  
ISBN 83-01-11860-1

Jest to historia romantyzmu dla licealistów, kandydatów na studia polonistyczne i dla studentów. Opowiada o miłości i śmierci, o młodych i romantycznej starości, o buncie i życiu w masce, o melancholii i humorze, o ironii i tragedii. Wielcy poeci i pisarze romantyczni: Mickiewicz, Słowacki, Malczewski, Krasiński, Norwid, Fredro, Kraszewski odsłaniają w tej książce swoje nie znane dotąd twarze. Odpowiada na pytanie, jak dziś, pod koniec XX wieku można na nowo czytać romantyków.

Alicja Nagórko  
**Zarys gramatyki polskiej**

Wyd. 1, podr., ark. wyd. 17, brosz., 16,5×24 cm  
ISBN 83-01-12062-2

Książka wypełnia dotkliwą lukę w polskim piśmiennictwie językoznawczym w dziedzinie popularnych, nowoczesnych gramatyk języka polskiego. Podręcznik ten łączy wiedzę o budowie polszczyzny z analizą licznych konstrukcji językowych. Omówione tu zostały podstawowe działy gramatyki: fonetyka, morfologia, fleksja i składnia. Autorka, prezentując nowe ujęcia, nie odrzuca starych pojęć, a dodatkowo ukazuje polszczyznę na tle innych języków naszych sąsiadów (rosyjski, litewski, niemiecki), co sprawia, że tok wykładu jest bardziej czytelny. Praca napisana jest żywo i przystępnie; obok materiału teoretycznego zawiera przykłady i pytania otwarte, przydatne w toku dydaktyki na pierwszym roku studiów filologicznych w kraju i za granicą, oraz klucz do ćwiczeń i indeks ważniejszych terminów.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

